

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzoczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej zwyczajnego profesora wydziału teologicznego Uniwersytetu lwowskiego, ks. dr. Józefa Bilczewskiego, członkiem krajowej galicyjskiej Rady szkolnej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 lutego b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzom ministerjalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Antoniemu Simonelliemu i Stefanowi br. Kriegs-Au, tytuł i charakter radców sekcji z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów sądowych: Ignacego Moczydłowskiego w Kalwarii dla Nowego Targu, Jana Maryniarczyka w Jasle dla Ropczyce, Chaskela Rebena w Limanowej dla Limanowej, adwokata Karola Biegańskiego w Wadowicach dla Krzeszowic.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował starszego nauczyciela męskiej szkoły ludowej w Dobromilu Wilhelma Hawla, prowizorycznym inspektorem szkolnym w IX. klasie rangi dla okręgu szkolnego Cieszanowskiego.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 30 stycznia r. b. 1. 1732 re wizya trasy projektowanej przez inżyniera p. Hugona Rzeppę kolei lokalnej z Borysławia do Schodnicy, odbędzie się dnia 8 marca r. b. w Schodnicy.

Interesenci mogą zarzuty lub uwagi co do projektu, który jest wyłożony do przejrzania dla ogółu w c. k. starostwie w Drohobyczu, wnosić ustnie lub na piśmie do komisji.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 lutego.

Zamknięcie sesji sejmowej.

(§) Po wyczerpaniu porządku dziennego wczorajszego posiedzenia sejmowego, ożnajmiał JE. Marszałek, że cały materiał, jaki Wydział krajowy przedłożył a komisye przygotowały, został załatwiony. Pozostaje jeszcze niezakończoną ustawa budownicza dla mniejszych miasteczek i wsi, ale ta wobec nadejścia w ostatnich dniach nowego reskryptu rządowego, nie może być tak przedko załatwiona. Wobec tego oświadcza JE. Marszałek, iż przystąpi do zamknięcia posiedzenia i seryi.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołów 30 i 31 posiedzenia, zabrał głos JE. Mar-

szałek krajowy Stanisław hr. Badeni i przemówił w następujących słowach:

Wysoki Sejmie!

Kończymy dziś sesję sejmową, pod niejednym względem znaczną dla kraju z pewnością pożyteczną. Muszę przeprosić Wysoką Izbę, że nieraz długimi posiedzeniami Panów nużyłem a zarazem podziękować, żeście Panowie wydatną gorliwością pracy umożliwili spełnienie nie tylko tych zadań, na które, zagajając sesję sejmową, wskazałem, ale i wielu innych z inicjatywy poselskiej poruszonych. Niech mi wolno będzie osobno wspomnieć z wdzięcznością o niezwykle mozolnej pracy komisji komasacyjnej i jej referenta; pracy tej usilnej wdzięczamy przyjscie do skutku dwóch ustaw, które jeżeli należycie wykonywane będą, przyniosą krajowi istotny pożytek. Uchwalenie tych ustaw samo nie wystarcza, koniecznym będzie ich rozpowszechnianie, spularyzowanie, rozumna inicjatywa stron interesowanych i odpowiednie przeprowadzenie pierwszych operacji, które innych interesowanych zachęca i poucza. Jak corocznie prawie Wysoka Izba uchwaloną wczoraj zmianą ustawy szkolnej dołożyła nową cegiełkę dla wzmocnienia podstaw szkolnictwa ludowego, a jeżeli co do sposobu, w jaki stosunki emerytalne nauczycieli mają być poprawione, były w tej Wysokiej Izbie dwa odmienne zdania, to jednak stwierdzić należy, że była zupełna jednomyślność co do intencji i celu zmiany tej ustawy.

W sprawie reformy wyborczej Wysoka Izba przez stanowcze polecenie dane Wydziałowi krajowemu, postanowiła już w zasadzie powiększenie liczby posłów z miast, a tem samem uczyniła zadość nie tylko kilkakrotnie wyrażanym już życzeniom posłów z miast, ale — i jak sądzę — rzeczywistej słusności.

Miedzy sprawami ekonomicznymi podnoszę z naciskiem ustawę o regulacji Peł-

twi, ale zarazem zwracam się do reprezentantów naszych w parlamencie wiedeńskim, by im przypomnieć, że Wydział krajowy i Sejm spełnił już co do nich należało; obecnie musimy z całą usilnością domagać się przedłożenia ustaw o regulacji Dniestru i Półtwi do Najwyższej sankcyi. Obydwie te regulacje mają dla kraju znaczenie pierwszorzędne. Kraj nie wahał się przyjąć na siebie ciężkich obowiązków, obecnie zaś musi żądać udziału państwa; obydwie te sprawy polecam gorąco opiece Wysokiego Rządu i reprezentantów naszych w Wiedniu.

Muszę jeszcze w imieniu urzędników Wydziału krajowego i w imieniu własnem podziękować wys. Izbie za uchwalenie jednomyślne niemal wniosków co do poprawy płac i emerytur urzędników naszych; mogą wys. Izba zapewnić, że jest to wydatek, który administracyi krajowej przyniesie korzyść.

Nie bez pewnego niepokoju widzę cały szereg trudnych i różnorodnych spraw, które wys. Sejm Wydziałowi krajowemu przekazał do zbadania i sprawozdania. Spraw tych jest przeszło dwieście. Wiem wprawdzie, że wys. Izba nie z równą co do wszystkich spraw niecierpliwością oczekuje rezultatów tego badania, wiem także, że Wydział krajowy mógłby liczyć na pewną pobłażliwość ze strony wys. Izby, gdyby badania niektórych spraw się opóźniły a sprawozdania i wnioski zostały odroczone, nie mniej jednak jest moim obowiązkiem czuwać nad tem, by wszelkie polecenia Sejmu zostały ściśle spełnione a obawiam się, czy siły, jakimi rozporządzamy, obok bieżących zadań administracyi, obowiązkowi temu należycie podołać zdołają. Muszę pozostawić ocenieniu wys. Izby, czy w przyszłości ten wzgląd nie zechce mieć na uwadze.

(Po rusku). Wysoki Sejm jednomyślnie prawie uchwalił założenie nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim stosownie do życzenia posłów ruskich. Nadto w kwe-

61)

ABGAR-SOLTAN.

NEA

X.

(Ciąg dalszy).

Komisarz policyi stanął na przodzie, ale rozmowę ze spotkanym kapitanem wziął na siebie Ribiez, przyzwyczajony do tego rodzaju porozumiewania się. Po wstępnej rozmowie, przekonano się, że można mówić bez tuby, bo statki były blisko siebie i morze nie szumiało. Na zapytanie o „Stellę“, otrzymano odpowiedź, że statek tego imienia spotkano kilka godzin temu jeszcze na wodach zatoki Kwarnerolo, jak starał się wszelkimi siłami wydostać na pełne morze pomiędzy wysepkami Asinello a Seloe, przychodziło mu to jednak z trudnością, z powodu bocznego wiatru, niekorzystnego do żeglugi w tym kierunku.

— Jeżeli jakiś ptaszek na „Stelli“ uleciał, panie komiszarzu — dodał kapitan pocztowca, kłaniając się znanemu mu widocznie przedstawicielowi bezpieczeństwa publicznego — to tym waszym wściekle szybkim yachtem dosiągniecie go, zanim się dobry dzień zrobi... Widziałem was z daleka, płyniecie jak wojenny krzyżowiec... Szczęśliwej podróży! Obfitego połowu.

— Szczęśliwej podróży! Szczęśliwej podróży! — zawołali życzliwie wszyscy podróżni z pokładu „Paribrodu“, zadowoleni ogromnie z tak pomyślnych wiadomości.

Tymczasem słońce skryło się już było zupełnie po za góry na Cherso i zapadł wie-

czór cudowny, pełen czaru i balsamicznych powiewów, wieczór wiosenny na lazurowych wodach przecudnego Adryatyku... Pozapalano sygnałowe latarnie i płynięto dalej z najwyższą możliwą szybkością. Księżyc świecił przelśnięcie tak że Demszynski zaproponował, żeby reszty opowiadania Ribieca dosłuchać na pokładzie.

Uspokojony już teraz i prawie wesoły kapitan opowiadał z rozrzewnieniem, jak znalazł się z dzieckiem w galicyjskim miasteczku, jak dziewczynka rosła, mądrzała, aż pewnej ostrej bardzo zimy nagle zaczęła mu mizernieć, schnąć i w oczach prawie niknąć. Lekarz miejscowy powiedział mu otwarcie, że klimatu nie wytrzyma i do wiosny musi umrzeć; jako miejsce pobytu dla niej wskazywał Fiume, lub Abbazję, albo jaką inną z tych nadbrzeżnych miejscowości. Nie zapytując nawet hrabiego wyjechał z dziewczyną natychmiast do Fiume... Hrabia później pochwalił jego stanowczość, a że lekarze kazali dziewczynie przebywać ciągle na morzu, więc polecił mu hrabia kupić statek, któryby się jako tako procentował i na tym statku przepędzać z Neą całe dni. W ten sposób został nabyty „Euco“ i przez to Ribiez wyuczył się sztuki żeglarskiej.

— Co się dalej działo, panowie wiecie — prawil kapitan spoglądając po słuchaczach — dziewczyna rosła, jak mewa na maszcie, rozwinęła się i wypiękniała, że równej jej nie ma wzdłuż kwarnerskich wybrzeży... Było nam bardzo dobrze, z docho-dów, jakie statek przynosił, żyliśmy bardzo wygodnie, jeszcze robiłem oszczędności. Pieniądze nadsyłane mi przez hrabiego składałem do kasy oszczędności, jako własność Nei... Jest już tego kilkadziesiąt tysięcy. Najgorzej mnie niepokoiło to, że gdy dziewczyna zaczęła podraść i rozwijać się, tak wszyscy pasażerowie rozpoczęli do niej oczy zwracać i przesadzali się w komplementach.

— Trudno ludziom usta zamknąć —

przerwał śmiejąc się wesoło komisarz — pańska wychowanka jest prawie cudownym zjawiskiem, ja sam płynąłem czasem umyślnie do Abbazji, po to tylko, żeby się na nią napatrzył.

— A jednak dziwna to dziewczyna! — prawil dalej Ribiez nie zwracając uwagi na słowa komisarza — wszystkie te adoracye nie zaważyły jej głowy... Śmiała się z tego i później opowiadała mi żartując, co jej który powiedział, jak na nią patrzył... Byłem zupełnie spokojny... Aż tego roku w czasie świąt Bożego Narodzenia zaniepokoiłem się po raz pierwszy. Przed samymi świętami przywieźliśmy do Abbazji całe grono Polaków, pomiędzy którymi znajdowali się i ci dwaj panowie.

Tu wskazał ręką na Poleskiego i Demszynskiego, kłaniając się im z kurtoazją. Polacy oddali mu ukłon jeszcze głębszy a Poleski przytem zacerwienił się tak gwałtownie, że domyślił komisarz odgadłby był z tego rumienica całą dalszą treść Ribiezowego opowiadania, gdyby srebrne światło księżyca pozwoliło mu było dostrzedz kolor oblicza Poleskiego. Kapitan nie dawał jednak za wygraną, lecz opowiadał dalej:

— Ci panowie umieją z kobietami mówić całkiem odmiennym językiem. Oni umieją przed kobietą tak głowy uchylić i tak na nią spojrzeć, że każda później całym dniami przypomina sobie ten niezwy-czajny ukłon i to dziwnie czułe spojrzenie... My Węgrzy, Kroaci... huzarzy, bar-tony, tego nie umiemy. Czyż nie prawda, panie rotmistrzu, bracie Jowanowiczu!

— Prawda! prawda! — szepnął rotmistrz cicho i widocznie przerywając sobie dawne wspomnienia, wywołane opowieścią Ribieca. — My chodziliśmy przebojem i często kreśliśmy karki.

Zachwycony potwierdzeniem jego sądu przez rotmistrza, opowiadał Ribiez w dalszym ciągu z przejęciem głębokim i bar-

dzo plastycznie, jak od poznania Polaków, szczególnie Poleskiego, Nea zaczęła się z nieukrywaniem, bardzo gorącem zajęciem rozpytywać o Polskę, o Polaków, jak dostrzegł w niej wielkie zmiany, które go niepokoiły ogromnie. Nie przedsiębrał jednak żadnych środków przeciwdziałających, a to z powodu, że w Poleskim dostrzegł objawy prawdziwego uczucia i sądził, że ten miał całkiem uczciwe zamiary względem dziewczyny, a pamiętając dobrze, że niegdyś życzeniem hrabiego było, ażeby ona wyszła za cudzoziemca, a przedewszystkiem za Polaka, myślał sobie, że właśnie tak Bóg kieruje, żeby się spełniła wola nieszczęśliwego ojca.

— Do hrabiego pisałem dwa razy — rzekł, niby usprawiedliwiając się — nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

— Listy pokradziono — zawołał Jowanowicz — z tego, co nam powiedział pan Demszynski, nie ulega już żadnej wątpliwości... Widocznie ten Pichler miał zorganizowaną doskonale policyję i wiedział o wszystkim... Przez kogoś dowiedział się, że Nea jest hrabianką i będzie bogatą, więc chciał ją dostać za żonę jakimbyś kosztem... Zresztą, może sama nasza najjaśniejsza hrabina to urządziła, sądząc, że jak dziewczynę pochwycę, to potrafi wmówić w męża, że ona mało warta i w ten sposób zrobi to, że hrabia zmieni testament i cofnie zapis.

— Wszystko możliwe — szepnął komisarz, a wnet zwróciwszy się do Ribieca, zapytał:

— Jakie szczegóły były wiadome panu w dniu porwania pańskiej wychowanki i co się pan dowiedział podczas swych krótkich poszukiwań w Fiume?... Potrzebne mi to koniecznie dla złożenia sobie całego obrazu intrygi i pochwycenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

styli znajomości i nauki języka ruskiego jakoteż w sprawie używania języka ruskiego w urzędach Sejm starał się życzenia posłów ruskich uwzględnić.

Z drugiej strony przy sposobności uchwalenia adresu posłowie ruscy z wyjątkiem dwóch, stanęli z większością Sejmu na jednym gruncie i pod jednym sztandarem. Niech więc te znajomości i fakty i pocieszające objawy będą dowodem i wskazówką tak w Sejmie jak i kraju, że przy dobrej woli obu stron, obopólnej wyrozumiałości i umiarkowaniu, porozumienie jest możliwe i niech wzmocnią stanowiska tych, którzy słowem i czynem bronią tej zasady, która ostatecznie zwyciężyć musi: że przyszłość i rozwój narodu ruskiego leży nie w bezpłodnej opozycji, nie w rozbudzaniu namiętności i nienawiści, lecz w ciągłym i usilnym staraniu się o porozumienie, zbliżenie i wspieranie się nawzajem.

(Po polsku). Sejm w tym roku zebrał się i obradował pod wrażeniem politycznych i parlamentarnych stosunków w Państwie. Pomimo tego a może i do pewnego stopnia właśnie dla tego, obrady Sejmu prowadzone były zawsze w tonie spokojnym, a z żadnej prawie strony nie padły słowa, któreby mogły drażnić lub namiętności budzić.

W swych uchwałach i obradach dotykał wys. Sejm najtrudniejszych kwestii politycznych, społecznych i narodowościowych, a czynił to zawsze ze spokojem, umiarkowaniem i wyrozumiałością dla zdania odmiennego.

Dyskusje przeprowadzone nie tylko nie rozbudzały namiętności, nie zaostrzały przeciwności — lecz nie jedno nieporozumienie wyjaśniały, stronnictwa i ludzi do siebie zbliżały, lub przynajmniej drogę do zbliżenia w przyszłości torowały. Pozostanie to zaszczytną cechą tej sesji a cenną wskazówką i dobrą wróżbą na przyszłość. Oby do tej Izby nie wszedł nigdy inny duch, oby naszych obrad nie zepsuł nigdy odmienny ton.

A teraz, jak zawsze, zwróćmy się myślą do naszego Najmilsiejszego i Najukochańszego Cesarza i Króla, a zanim w myśl wczorajszej uchwały złożymy Mu ustnie wyrazy hołdu, wdzięczności i miłości i życzenie najdłuższego panowania dla chwały Monarchii i szczęścia ludów — złożymy już dziś te uczucia w okrzyku: *Najmilsiejszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!* (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie z zapalem).

Mowę JE. Marszałka przerywano kilkakrotnie oklaskami.

Z kolei przemówił JE. Książe Namiestnik Sanguszkowski w następujących słowach:

W skutek wyczerpania przez wysoką Izbę obfitego materiału pracy, będziecie Panowie mogli rozjechać się do domu. Praca ta bardzo znaczna Wasza została dokonana w krótkim stosunkowo czasie dzięki waszej wytrwałości oraz dzięki energicznemu a zarazem pełnemu głębokiej znajomości spraw kierownictwu Jego Ekscelencji pana Marszałka krajowego. Tak dyskusją w tej wysokiej Izbie, jak i uchwałami Waszemi dalsieście Panowie dowód zrozumienia politycznej

sytuacji, dowody miłości kraju i mądrego zachowania względów na całość Państwa.

Nie wątpię, że objawy wiernopoddania, głębokiego przywiązania i wdzięczności do Osoby najmilszej nam panującego Monarchy, z okazji 50-letniego jubileuszu Jego szczęśliwego panowania, odbiją się echem radosem w całym kraju i złożone będą u stóp Tronu przez Waszą Deputację z tem uczuciem, jakiego dozna każdy prawy obywatel kraju we wzniosłej chwili uroczystego obchodu tego jubileuszu.

Stosunki dwu narodowości ten kraj zamieszkujących, zaznaczyły się w tej wysokiej Izbie w sposób, który daje rękojmię, iż stosunek ich wzajemny kształtuje się coraz pomyślniej.

Na podstawie dziś istniejących przepisów mogą interesowani obu narodowości znosić się ze wszelkimi Władzami krajowymi i dochodzić praw swoich we wszystkich urzędach kraju całego w języku ojczystym.

Staraniem będzie mojem, ażeby przepisy te były przestrzegane ku zadowoleniu stron w ten sposób, by usprawiedliwione zażalenia, które obecnie pojawiają się jeszcze, w przyszłości zupełnie ustały. Upewnię mogę, że Rząd starać się będzie wywiązać ze swoich zadań z całą sprężystością, a zarazem ze zrozumieniem interesów kraju i społeczeństwa.

Jednym z tych zadań będzie czuwać nad zarządzeniem dotkliwej ngdzy panującej w skutek nieurodzaju tegorocznego w kraju.

Mam nadzieję, że uda się połączonym usiłowaniom organów rządowych, Rad powiatowych i obywatelstwa, przy pomocy znacznych zasilków, które Rząd i kraj na ten cel przeznaczył, zażegnać widmo głodu, które w licznych okolicach kraju naszego grozi.

Trudniejszym jeszcze zadaniem będzie usunąć o ile możliwości ekonomiczne skutki roku klęski, w czem już główne zadanie przypada społeczeństwu samemu, które ze zdwojoną energią, pracą i oszczędnością smutne stosunki ekonomiczne poniekąd naprawić może.

W pracy tej wszystkie stany i obie narodowości zjednoczyć się i pomagać sobie powinny, a da Bóg, że będzie lepiej.

Jednym z trudniejszych zadań Rządu w naszych czasach jest utrzymanie w całej pełni powagi należącej się Władzy; zarządzenia Władzy nie bywają dostatecznie respektowane, co prowadzi do konfliktów z organami wykonawczymi tejże Władzy, konfliktów, które zawsze są pożałowania godnym faktem. — Na te zarządzenia użalać się można we właściwej prawem wskazanej drodze zawsze, — ale na razie słuchać trzeba i zastosować się do tych zarządzeń, które zawsze, — upewnić to mogę, — będą miały swoje źródło w interesie utrzymania ładu i porządku, a zatem w interesie samego społeczeństwa i dyktowane są prawdziwą miłością kraju.

(Mowę ks. Namiestnika przerywała Izba kilkakrotnie brawami i oklaskami).

Zabrał dalej głos JE. ks. Czartoryski: JE. hr. Marszałek przedstawił tu obraz naszych czynności w słowach, które

dla nas tylko zaszczytnymi być mogą. Wspomniał pomiędzy innemi o tonie, który tu w tej Izbie przez całą sesję panował, o tem umiarkowaniu, które kierowało obradami naszego zgromadzenia, o wyrozumiałości wzajemnej i wzajemnem uszanowaniu zdania przeciwnego, — o tym stosunku, którym, rzeczywiście przyznać to sobie możemy — Sejm nasz odróżniał się (JE. Jaworski: Bardzo dobrze!) od niejednego innego zgromadzenia. (Brawa). Jeżeli jednak możemy tu sumiennie sobie powiedzieć, żeśmy w tym kierunku przynajmniej doszli do dodatniego rezultatu — pominąwszy wszelkie inne sprawy, — to przemawiając dziś, wezwany i uproszony przez wszystkie odcienie tej wys. Izby, przez wszystkie stronnictwa polskie — sadzę, że oddaję wiernie myśli i uczucia tego zgromadzenia, jeżeli stwierdzę, że w wielkiej mierze do tego dodatniego rezultatu przyczynił się ten, który nam przewodniczył (brawa i oklaski), który przewodniczył przedewszystkiem z rzadką wytrzymałością (brawa), z całą rozprzecznością i tą bezstronnością, którą wszyscy tak doskonale znamy. I za to niech mi wolno będzie po sesji, która się także i tem odznaczała, że po wielu latach sprawy polityczne, które według mego zdania, do tego Sejmu należały, zostały do tej sali na nowo wprowadzone (brawa), niech mi będzie wolno czcigodnemu Marszałkowi najserdeczniej podziękować (huczne oklaski).

A część tego podziękowania niech przyjmie Najprzew. ks. biskup Wicemarszałek, który opuszczając dycezyję swoją poświęcił nam znaczną część swojego drogiego czasu. (Brawa).

Kończąc to moje krótkie przemówienie i zwracając się do słów, któreśmy tu, ze stanowiska rządowego usłyszeli, niech mi będzie wolno podnieść, że co do spełnienia wszystkich zadań, o których ks. Namiestnik w przemowie swej wspominał, mamy do niego pełne zaufanie. Na któremkolwiek stanowisku się znajdował, czy jako skromny poseł, czy jako doświadczony sprawozdawca, czy jako Marszałek a teraz jako Namiestnik, otaczaliśmy go i otaczamy zawsze pełnem zaufaniem (huczne brawa) iż na wszystkich polach pracy krajowej, o których tu wspominał, podoła swemu zadaniu w całej pełni, i że co do władz rządowych i wykonywania ustaw i przepisów, potrafi on doskonale połączyć wymagania koniecznej powagi dla władzy rządowej, z nakazaniem organom podwładnym ścisłego wykonywania ustaw i przepisów i bezstronnego postępowania (brawa). Niech mi będzie także wolno podziękować mu najserdeczniej za jego ciągłą gotowość i uprzejmość dla nas (huczne brawa i oklaski).

Następnie przemówił p. Barwiński: Słowa JE. Pana Marszałka, zwrócone do posłów ruskich, spowodowały nas dać wyraz naszym zapatrywaniom w tej chwili uroczystej zakończenia pracy sejmowej. My radzi jesteśmy, że większość wys. Sejmu stanęła na stanowisku, iż przyznanie równouprawnienia, wymiar sprawiedliwości i dostarczanie środków potrzebnych dla kulturowego rozwoju narodu ruskiego może wytworzyć podstawy do wzajemnego porozumienia i skutecznej pracy wspólnej reprezentantów oby-

dwu narodów w tej wys. Izbie. Niech więc ta zasada, ta przewodnia myśl przyswieca nam nie tylko w tej wys. Izbie przy załatwianiu spraw obchodzących obydwie narody, ale starajmy się, ażeby ta myśl wniknęła w szerokie warstwy społeczeństwa w kraju. Jeżeli ta zasada wniknie w społeczeństwo obydwu narodów, wtedy to wyjdzie na korzyść narodowości polskiej i ruskiej, na korzyść kraju i jego stanowiska pośród innych krajów Monarchii. (Oklaski).

Niech mi też będzie wolno imieniem ruskiego klubu sejmowego wyrazić nasze podziękowanie JE. ks. Marszałkowi, jako też Najprzew. biskupowi Wicemarszałkowi, pod których światłem przewodnictwem dokonaliśmy ważnych dla kraju i dla narodu ruskiego prac, w porozumieniu z reprezentantami bratniej nam narodowości.

Zarazem zwracam się z podziękowaniem do JE. księcia Namiestnika, jako reprezentanta Wysokiego Rządu, że w odpowiedziach na nasze interpelacje i potrzeby przyznawał sprawiedliwe narodu ruskiego żądania i przyrzekł je załatwić.

Początek tego obopólnego porozumienia i porozumienia przypada właśnie w niezwykle uroczystej chwili święcenia 50 letniego pełnej chwały panowania Najmilsiejszego Monarchy. (Oklaski.) Oby Jego szczerą i ojcowska pieczołowitość o dobro wszystkich narodów, przyswiecała nam przykładem we wszystkich naszych dążnościach, oby dewiza Jego *viribus unitis* stała się i naszym hasłem, które jedynie może doprowadzić do dobra obydwu narodów i całego kraju. (Brawa).

JE. Marszałek: Za łaskawe słowa ks. Czartoryskiego i p. Barwińskiego, do których Izba się przyłączyła, proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie i proszę przyjąć zapewnienie, że z tą samą gorliwością, którą łaskawie tutaj podniesiono, powrócę od jutra do tych prac w Wydziale krajowym, które są moim obowiązkiem, w czasie, gdy Sejm nie obraduje. To samo podziękowanie składam Wysokiej Izbie w imieniu wicemarszałka ks. biskupa Czechowicza i ks. Namiestnika.

Posiedzenie i trzecią sesję sejmową zamykam.

KORRESPONDENCJE

Berlin, 20 lutego.

(Sprawa nowego stumilionowego funduszu kolonizacyjnego. — Brak robotników rolnych. — Kwestya deportacji zbrodniarzy do zamorskich kolonii).

Projekt nowej ustawy kolonizacyjnej, wedle której na cele kolonizacyjne w Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich ma być wyznaczony nowy stumilionowy fundusz otrzymał już sankcję komisji. W toku obrad referent br. Pappenheim (kons.) przyznał, że o stanowczym powodzeniu ustawy przeciwko „polskim dążnościom“ nie może być jeszcze mowy, twierdził jednakże, iż ustawa

25)

JACQUINE VANESSE

najnowsza powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

X.

(Ciąg dalszy).

Chociaż z przyjemnością znęcał się nad niemi, pan Saintis zadowolony był ze swoich uczennic; dobrze przygotowane przez poprzedniego nauczyciela, takie postępy wkrótce porobiły, że pan Saintis uznał je godnymi przystąpić do poważniejszego zadania.

Wiedział dobrze, iż dnia 3 sierpnia pani Sauvigny kończy trzydzieści sześć lat, a właśnie upływało lat dziesięć, jak w tym samym dniu otworzyła swój zakład. Pragnął uczcić ten dzień, a przy tej sposobności dać poznać swoje uczennice. Skomponował na ten cel kantatę o stylu jasnym, prostym i łatwym i już w miesiącu lutym rozpoczął naukę. Odtąd, dla pani Sauvigny, która zwykle była obecną przy lekcjach, był wzbroniony wstęp do kiosku.

Pani Sauvigny pewną była, że jakiegokolwiek zajęcie dopomogłoby pannie Vanesse do zapomnienia o jej smutkach, wywierając zbawienny wpływ na jej myśli. Teraz, gdy była zima, nawet motyli swoich szukać nie miała gdzie. Mówiła, że dawniej grywała na fortepianie i śpiewała; pani Sauvigny starała się w nią wmówić, żeby się zabrała na

nowo do muzyki i pewnego wieczoru Jacquina przystąpiła do śpiewania jednej romaney Schuberta. Pan Saintis wszedł właśnie gdy kończyła i Jacquina, będąc dziś łaskawie usposobiona, racyła przy nim powtórzyć swoją piosenkę.

— Instrument cudowny, oświadczył ten wytrawny sędzia, gdy skończyła, ale panna Vanesse nie posiada żadnej emisji, ani nie potrafi postawić jednego tonu.... Kto panią uczył śpiewu?

— Moja nauczycielka, panna Brehms.
— Panna Brehms to... gęś!
— Wierzę mi pan, że to jedna z najmniejszych jej wad.

— Czy nie myśli pan, że dobrzeby było, żeby panna Vanesse chodziła na lekcye pana, chociażby tylko na to, aby słuchać przykładu?

A ponieważ on nie odpowiadał, zwróciła się do Jacquiny:

— Uśmiecha się pani ta propozycja? — spytała.

— Ażeby ją przyjąć, poczekam aż pan Saintis sam mi ją uczyni, odparła Jacquina.

— Pani — odezwał się lodowatym tonem — czy zechce mi pani uczynić zaszczyt uczęszczania od jutra na moje lekcye?

Widocznie pragnął, żeby odmówiła; ona pospieszyła przyjąć propozycję i nazajutrz ukazała się na lekcji.

Niespodziewane jej przybycie do kiosku uczyniło wrażenie. Dziewczęta i ich rodziny mówiły nieraz o tej „pannie, która chciała się zabić“ i wszyscy ciekawi byli, jak wygląda.

Pan Saintis poczuł od razu, że dzisiaj nie on sam ujarzmił ich myśli, że zamiast go słuchać są rozróżnione i nie mają oczu dla nikogo, tylko dla nowoprzybyłej. Skoń-

czyłoby się to wkrótce, gdyby się rozgniewał i nakrzyczał na swoje uczennice; ale on się nie gniewał, czekał spokojnie z kwadrans, a potem zbliżył się do panny Vanesse, którą posadził na estradzie, przy fortepianie. Dziewczęta uważały, że gdy mówił do niej, ona się mieniła, zagryzała wargi, ale w końcu przywołała na usta uśmiech przyjemny i skinęła głową na znak zgody. Potem wstała i zstępując aż na sam brzeg estrady — rzekła:

— Mówią mi, że jestem tutaj jak ciekawe zwierzę, które zwraca na siebie oczy wszystkich i wam moje panny czyni za wiele rozróżnienia. Mam sobie za obowiązek zwrócić profesora uczennicom a uczennice profesorowi i odchodzę.

Skinęła głową wyniosło i odeszła.
— Chciał mnie obrazić, uczynić zniewagę... pomyślała wracając. Pochlebiał sobie, że mnie rozgniewa; nie wie o tem, że nie wpadam w gniew nigdy wtedy, gdy inni sobie tego życzą. Ale jakie są jego zamiary? Co mi zarzuca? Co w tem jest? Bo jest w tem coś z pewnością.

Zaczęła się namyślać, przypominać sobie różne fakty. Przypomniła sobie, że kilkakrotnie okazywał znowu niezadowolnienie, gdy mu niechęć przerwała rozmowę z panią Sauvigny i wiele innych rzeczy, do których wtedy wagi żadnej nie przykładano. Tak, z pewnością była tu jakaś intryga a ona odkryć ją musi! Ciekawa jej wyobraźnia miała teraz zajęcie.

Wróciwszy do szaletu opowiadała wesoło pani Sauvigny, że pan Saintis po prostu wyrzucił ją za drzwi kiosku, gdzie nagłe jej zjawienie się uczyniło takie potężne wrażenie i postrach, jakie może spowodować wejście kota do gołębnika. Dodała, że był zupełnie w swoim prawie i że każdy powi-

nien zostać na swoim miejscu, tam gdzie go przeznaczenie postawiło.

W drugiej połowie marca pani Sauvigny z panną Vanesse wybrały się pewnego poranku do Paryża po sprawunki. Po całodziennem chodzeniu po sklepach, udały się do teatru, do opery komicznej, gdzie dnia tego dawano „Don Juana“ Mozarta. Pani Sauvigny przepadała za klasyczną muzyką, która jej użyczala prawdziwie niebiańskich wrażeń; tym razem jednak nie czuła się usposobioną do mistycyzmu i wrażeń jakie były więcej ziemskie. Była zadowolona z dnia dzisiejszego; Jacquina okazała się wesołą i zadowolona z jej towarzystwa przez dzień cały. Zaczęła pani Sauvigny obiecywać sobie, że wielką jej przyjemność uczyni prowadząc ją na operę Mozarta.

Przyjemność dla niej samej stała się wkrótce o wiele mniejszą, gdy natychmiast po podniesieniu kurtyny twarz Jacquiny przeciągnęła się, a ona sama stała się milczącą i poważną.

Była pod wrażeniem magicznej potęgi kompozytora, ulegała bezwiednie urokowi muzyki, ale nieugięta i niewierząca, klęciła się z nim w myśli, nazywając „boskim oszustem“, wysmiewając i szydząc. Każdą postać wchodzącą na scenę, w ten sposób wyszydzała, każdej mówiła, że kłamię uczucia, o których mówi. Słuchała, wsłuchiwała się w nieznane melodie nieśmiertelnej klasyki, zachwycała się niemi, ale gromiła w sobie ten zachwyt, zabijała wrażenie drwiąc i szydząc bezlitośnie.

Czy ją kto oszuka tonami? ba! ona nadto już w swoim życiu widziała i słyszała, żeby to wszystko brać za prawdę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest nadzwyczajnym dobrodziejstwem dla dzielnic wschodnich ponieważ przyniosła liczne korzyści, między innymi podniesienie cen ziemi. Ze strony polskiej i centrum walczono spokojnie i przedmiotowo przeciwko funduszowi i zamierzonemu powiększeniu go o 100 milionów. Z tej strony podnoszono, iż popieranie niemieckiej dokonywa się przez rugowanie polskości i przez popieranie protestantyzmu.

Co do „protestantyzowania“ polskich okolic zwrócono uwagę na szczegóły podane w samym memoriale, wedle którego osiedlono 2185 protestantów, mających 11 zborów, 10 domów modlitwy i 12 probostw, a tylko 157 katolików, którzy posiadają jeden i jedyny kościół. Z ławy rządowej zaznaczono trudność znalezienia duchownych dla katolików niemieckich, wskazuje twierdzenia te nie ostały się wobec stanowczych danych, że w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej znajduje się dostateczna liczba duchownych, władających biegle językiem niemieckim. Ostatecznie minister skarbu przyznał, że możnaby w bliskości niemieckich parafii katolickich osiedlać katolików niemieckich.

Konserwatyści pragnęli przeprowadzić wniosek, że komisja może nabyte majątki także sprzedawać w całości, ale wniosek ten upadł.

Tägl. Rundschau pomieściła w jednym z ostatnich numerów artykuł, który pomija stronę narodową kolonizacji, a zwracając wyłącznie uwagę na społeczno-ekonomiczną, żąda, aby dla całej monarchii, a przynajmniej dla wszystkich prowincji wschodnich urządzić komisje kolonizacyjne. Własność większa nie może się w całości utrzymać, więc obowiązkiem państwa jest starać się, aby parcelacja była przeprowadzona prawidłowo i nie stała się przedmiotem spekulacji, nie liczącej się z potrzebami ekonomicznymi i społecznymi.

Z okazji interpelacji stronnictwa katolickiego w sprawie dotkliwego braku robotników rolnych w Poznańskim, w Prusach zachodnich a głównie na Śląsku, dzienniki poświęcają tej kwestii obszerniejsze uwagi.

Ostatni spis ludności w Prusiech stwierdził w przeważnie rolniczych prowincjach wschodnich, w przeciwieństwie do okolic zachodnich, gdzie zaludnienie wzrasta w znacznym, nieledwie anormalnym stosunku — bardzo niewielki w ostatnim pięcioleciu wzrost zaludnienia. Przytem wzrost ten obejmuje wyłącznie prawie znaczniejsze miasta, wiew w wielu okolicach wykazuje nie tylko względne, ale i absolutne cofanie się zaludnienia. Przyczyn tego objawu przede wszystkim należy szukać w coraz groźniejszym ekonomicznym upadku wschodnich prowincji, spowodowanym przesileniem rolnictwa, dającym się z samej natury najdotkliwiej we znaki tym wyłącznie prawie okolicom rolniczym. Upadek ten wywołuje coraz tłumniejsze wychodźstwo ludności wiejskiej, nie znajdującej na miejscu odpowiednich warunków ekonomicznego bytu. Wychodźstwo to jest podwójnej natury: zamorskie, przeważnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i peryodyczne, do środkowych i zachodnich prowincji niemieckich. Ostatnia ta kategoria wychodźców t. zw. „obieżysasów“ rekrutuje się przeważnie z najdotkliwiejszych pod względem fizycznym, a po części i umysłowym, jednostek wiejskiego stanu robotniczego płci obojej. Wychodźstwo to zaś przybiera takie rozmiary, że nie brak we wschodnich prowincjach wiosek, w których przy rozpoczęciu się robót wiosennych pozostają na miejscu literalnie tylko starcy, kaleki i dzieci. Rzecz jasna, że w takich warunkach nie może być mowy o racjonalnej uprawie roli, ani o dokonaniu zbiorów we właściwym czasie. Położenie więc rolnictwa i tak już dziś groźne w skutek ogólnego zastoju, staje się wprost rozpaczliwym w następstwie miejscowego braku sił roboczych, niezbędnych do utrzymania produkcji rolnej na poziomie, odpowiadającym wymaganiom chwili obecnej.

Ubytek rąk roboczych, spowodowany emigracją miejscowego robotnika, spowodował poniekąd napływ robotników z zagranicy, przede wszystkim z Galicji i Królestwa Polskiego. Lecz zatrudnieniu ich stają obecnie na przeszkodzie rzekomo polityczne względy. Hakatyzm zaczyna dzwonić na alarm i przepowiada na wszystkie tony bliski upadek niemieckiej na wschodnich kresach, w skutek tego „najazdu“ robotników polskich. Rząd pod naciskiem tych alarmów wydał świeżo rozporządzenie, bardziej utrudniające właścicielom ziemskim i w ogóle pracodawcom we wschodnich prowincjach zatrudnianie robotników zagranicznych.

Wytwarza się teraz nadzwyczaj ciekawy dylemat. W stowarzyszeniu szerzenia niemieckiego znaczny kontyngens stanowią właściciele ziemscy, skazani na pomoc robotników polskich. W razie utrzymania w mocy ostatnich rozporządzeń, wydanych w sprawie zatrudniania robotników zagranicznych, właściciele ci mogą ponieść dotkliwe straty. Nasuwa się więc pytanie, co się okaże silniejszym — „patriotyzm“, czy kieszeń?

O właściwym patriotyzmie w tym wypadku nie może być mowy, wielkiej bowiem dozy naiwności potrzeba na to, aby przypuszczać, że ze strony kilku czy kilkunastu tysięcy robotników polskich zagraża może niemieckiemu państwu niebezpieczeństwo. Chodzi tylko o to, czy niemieccy właściciele ziemscy we wschodnich prowincjach zdołają się na odwagę potrzebną do stawienia czoła zawodowym agitatorom, szerzącym nienawiść pomiędzy dwiema narodowościami zamieszkującymi wschodnie kresy monarchii pruskiej, w osobistych celach, w zamiarze łowienia w mętnej wodzie. W razie otrąśnięcia się z tego terroryzmu niemieccy właściciele ziemscy, przy wpływach, jakimi się cieszą zarówno u rządu, jak w ciele prawodawczym, bez trudności mogą uzyskać cofnięcie rozporządzeń w sprawie zatrudniania robotników, przybyszających z zagranicy do Prus w czasie pilnych zajęć w polu.

Sprawa deportacji zbrodniarzy do kolonii niemieckich, nie przestaje zajmować prasy niemieckiej. *Nordd. Allg. Ztg.* przypomina, że gubernatorowie kolonii i parlament, oświadczyli się przeciwko zaprowadzeniu deportacji, a właściwie powinno tu decydować zdanie gubernatorów, którzy z bliska znają stosunki a nie widzą w deportacji korzyści dla kolonii niemieckich. Anglia odstąpiła zupełnie od systemu zsyłki. Zachowały go dotąd na małe rozmiary Francja a na wielkie rozmiary Rosja. Jednakże i w Rosji coraz głośniejszą odzywa się opinia przeciwko temu systemowi.

Proces Emila Zoli.

Wczorajsze posiedzenie sądu w procesie Zoli zapełnił całe, od początku do końca, adwokat Labori; przemówienia swego, rozpoczętego w poniedziałek i tym razem jeszcze nie zakończył, a ma przemawiać dzisiaj jeszcze dwie do trzech godzin. Pomimo, iż dzień wczorajszy jako ostatni wtorek zapustny czyli t. zw. *mardi gras*, jest uroczystością ludową we Francji, w szczególności zaś w Paryżu, i pomimo, że także wczoraj, chociaż dzień był znowu słotny, na bulwarach odbywały się zwykłe festyny i zabawy i panowało niezwykle ożywienie: sala rozpraw była znowu pełna a również i przed gmachem sądowym nie brakowało ciekawych. Rozprawa tylko skończyła się tym razem prędzej niż zazwyczaj.

Zola, jak donoszą depesze, przybył wczoraj do gmachu sądowego nie nagabywany przez publiczność. Posiedzenie rozpoczęło się o kwadrans na pierwszą z południa a zaraz po zagajeniu posiedzenia otrzymał głos obrońca Zoli, adwokat Labori.

Przemówienie Laboriego było właściwie nie obroną Zoli ale obroną Dreyfusa. Rozpoczął on też wprost od sprawy Dreyfusa. Pierwszą informację o tej sprawie, w 14 dni po tajnem aresztowaniu ex-kapitana, podał organ antysemitki *Libre Parole* oraz dziennik *Eclair*. W jakim celu to uczynił? Przez kogo zostały poinformowane? Pytałem o to — mówił Labori — generała Mercier, a ten odpowiedział, że nie wie. Ale mowca twierdzi, iż pomiędzy pewnymi gazetami a ministerstwem istniało porozumienie, że była w grze jakaś osobistość, jakiś pośrednik. Czy to był oficer wyższy, czy ktoś niższy, nie wiadomo, ale w każdym razie ta osoba należy do ministerstwa wojny. Dalej Labori scharakteryzował śledztwo przeciw Dreyfusowi i podług słów komendanta Forzinettiego opisywał zachowanie się więźnia. Forzinetti — mówi — miał dość odwagi, ażeby powiedzieć: „Zawsze byłem pewny, że Dreyfus jest niewinny!“ (Żywe protesty i sykanie wśród publiczności. Prezydent wzywa słuchaczy do spokoju).

Labori odczytał dalej raport Forzinettiego i powtórzył słowa, które obrońca Demange miał wyrzec do Dreyfusa po wydaniu wyroku, a w których twierdził, że wyrok skazujący Dreyfusa jest największą hańbą tego wieku. Protestuje następnie przeciwko twierdzeniu o mniemanym przyznaniu się Dreyfusa — i zapewnia, że nie chce wierzyć w to, co mówią, że Dreyfus dlatego tylko został skazany, że jest żydem. Nie chce wątpić o dobrej wierze tych ludzi, którzy go skazali. Ale faktycznie — mówi — nie mieli oni w sądzie żadnego dowodu materialnego przeciwko Dreyfusowi.

Ministerstwo wojny już na ośm miesięcy przed aresztowaniem Dreyfusa posiadało fotografię dokumentu ze słowami: „cette canaille de D.“ Zdaniem jednak obrońcy, dokument ten nie dotyczy Dreyfusa. — W dalszym ciągu swej mowy Labori nazywa generała Mercier dzielnym oficerem, ale nieobeznanym w wielkiem zadaniach, czego dowodzi ów epizod z niespodziewanym poddyktowaniem Dreyfusowi początkowych słów *bordereau* dla skonstatowania zgodności pisma. Mercier, w miejsce dowodu, którego mu brakowało, użył z rozmysłu wywołanego wrażenia, a dzięki temu niewinny został

skazany. Labori zapytuje, dlaczego o owym dokumencie ze słowami: „cette canaille de D.“, nie było mowy w obecności Dreyfusa i obrony. Moglibyśmy także teraz pomówić o autentyczności tego dokumentu.

Labori ciągnąc rzecz swą dalej, twierdzi, że ów dyktant, narzucony Dreyfusowi, dowodzi bezpodstawności całego dochodzenia, gdyż jeśliby miano rzeczywisty dowód winy Dreyfusa, nie uciekanoby się do inscenowania takich problematycznych dowodów. Z początkiem rozprawy miano tylko *bordereau* w rękach, a na podstawie samego *bordereau* byłby zapadł wyrok uwalniający, gdyby nie chwyceno się owej drogi, aby wpłynąć przez udzielenie sądowi dokumentu, którego nie przedłożono na rozprawie i którego wcale nie poddano dyskusji.

Labori omawiał następnie zeznania podpułkownika Henryego i archiwisty Gribelina, nazywając je — złudzeniem optycznym. Powróciwszy znowu do procesu Dreyfusa, twierdzi, że tajemnica w tej sprawie nie była niezbędną, że prezydent sądu wojennego postępował sobie samowolnie. „Mam akta — mówił — tego nieszczęsnego procesu w ręku i zapewniam na moją cześć, że w zeznaniach 27 swiátków w tej sprawie nie ma nic obciążającego Dreyfusa. Nie ustaliły one żadnego faktu stanowczego, któryby ówczesny minister wojny mógł zakomunikować swemu koledze, ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości panu Trarieux lub też swemu dawnemu przyjacielowi, obecnemu ministrowi wojny generałowi Billotowi. Natomiast gazety *Tour* i *Echo de Paris*, otrzymujące informacje ze sztabu generalnego, głosiły o jakichś mniemanych faktach, stanowiących dowód. (Poruszenie. Protesty i objawy zgody. Prezydent przerywa posiedzenie).

Po przerwie Labori, prowadząc swój wywód dalej, utrzymuje, że gdyby istniał protokół o przyznaniu się Dreyfusa, możnaby było to udowodnić przez zeznanie kapitana Lebrun-Renault. Przyczyna, iż protokołu tego nie przedłożono, tkwi w tem, że podobne przyznanie się Dreyfusa było niemożliwym, wprost nieprawdopodobnym. Labori wskazał na akt degradacji Dreyfusa, który nieustannie powtarzał, iż jest niewinny a jako o jedyną łaskę dla siebie prosił, aby ministerstwo nie zaprzestało dochodzeń. Ażeby otrzymać przyznanie się Dreyfusa, posunięto się aż do oszustwa. Méline zainteresowany o to w Izbie posłów wywiał się zgręcznie i ostrożnie, tylko napomknął o rzekomem przyznaniu się Dreyfusa, oraz zapewnił, że sprawa ta zachowała swój charakter prawniczy. Powiedziano te słowa na arenie politycznej, — w ministrze odezwało się sumienie prawnika — a tutaj na grunt ściśle prawniczy wnosi się politykę! (Wielkie zaniepokojenie). Czy pan Méline chce i może wszystko wypowiedzieć i zezwolić na wszystkie zeznania, nie zobowiązując swej własnej osoby? — Panowie sędziowie przysięgli, oświadczam tu: Nie ma w historii imienia więcej pogardzonego i służniej pogardzonego, więcej zohydzonego i pod pręgierz służniej stawianego, jak imię Piłat. (Gromkie oklaski). Ktoś woła: Tak, ale Judasz jest jeszcze gorszy! (Wielki hałas).

Labori kończy podnosząc, że Dreyfus w obec pułkownika Paty de Clam przyznał tylko, że w szczegółach jest pewne podobieństwo między pismem jego a pismem *bordereau*, zaprzeczył jednak jakoby podobieństwo było ogólne i zareczal, że jest niewinny.

Labori zbijał także pogłoski o stosunkach Dreyfusa z wojskowymi *attachés* obcych mocarstw i chciał odczytać oświadczenie, złożone przez Bülowa w parlamencie niemieckim. Przewodniczący jednak nie pozwolił na to. Obrońca poruszył także ogłoszoną w *Siècle* rozmowę z księgarzem Stockiem, nakładcą Zoli, który oświadczył, że zna cztery tajne dokumenty w sprawie Dreyfusa i twierdził, że wszystkie one były sfałszowane; dokumenta te służyć miały za dowód, że Dreyfus pozostawał w porozumieniu z reprezentantami obcych mocarstw. Otóż Labori omawiając tę rozmowę, podaje szczegóły, z których wynika, że w rzekomo fałszywym dokumencie mowa była o niemieckim *attaché* wojskowym. Labori ma mieć na celu prowokowanie nowego oświadczenia ze strony niemieckiej w sprawie Dreyfusa.

Labori przerwał swe przemówienie i dokończy je dzisiaj.

Po zamknięciu rozprawy część audytorium urządziła owacy Laboriemu, druga część zaś demonstrowała przeciw niemu. Jedni bili oklaski adwokatowi, drudzy wołali: Niech żyje armia! Przyszło do zatargu między oficerami a adwokatami, a nawet do bójki. Zawezwano straż pałacową i polecono jej opróżnić audytorium. Jeden z żołnierzy chciał aresztować senatora Trarieux, uwolnił go jednak na interwencję pewnego wyższego oficera. — Hałas te słyszano aż na ulicy. Wychodzącego z sali Zolę witano okrzykiem: „Niech żyje armia!“

KRONIKA

Lwów, 23 lutego.

Kalendarz Jubileuszowy.

23 Lutego:

Rok 1852. Najj. Pan udaje się w podróż po krajach koronnych, jadąc przez Grac i Lublanę do Tryestu i Wenecji. Pobyt we włoskich prowincjach trwał dni 14; wszędzie zgotowano Monarsze wspaniałe przyjęcia a przede wszystkim Tryest i Wenecja współzawodniczyły w okazaniu Najj. Cesarzowi swej radości i wiernopoddańczych uczuć. Nawzajem Monarcha szczerze rozdzielał znaczne sumy pieniężne pomiędzy ludność miejscową, oraz zarządził regulację rzeki Adygi z dopływami. W czasie pobytu w Medyolanie zdarzył się wypadek, że na manewrach pod Porta nuova, koń sędziwego marszałka Radeckiego, przyzwyczajony pod swym panem iść zawsze na czele, wyrwał się ciągle naprzód, a wstrzymywany przez dostojnego jeźdźcę, począł się rzucać i stawać dęba. Gdy to zauważył Monarcha, w jednej chwili zeskoczył z siodła, własną ręką powstrzymał za cugle niespokojnego rumaka i zmusił marszałka Radeckiego do zamiany wierzchowców.

Rok 1896. Najj. Pan wyjeżdża z rana po cięgiem kolei Południowej na krótki pobyt do Cap Martin.

Uroczysty obchód 150-letniego jubileuszu Akademii Terezyańskiej w obecności Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora, kilku PP. Ministrów, oraz innych cywilnych i wojskowych dostojników. Kurator Akademii, P. Minister oświaty bar. Gautsch, odczytał Najwyższe pismo odręczne Najj. Pana, wyraził najgłębsze podziękowanie za łaskawą życzliwość Monarchy dla zakładu, i zakończył przemowę trzykrotnym zapałem powtórzonym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

— Najj. Pan raczył najniższościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi dla zakupu i utrzymania ruin poddominikańskiego kościoła w Oświęcimiu, zapomogi w kwocie 200 zł.

— Marsz cesarski. *N. Wr. Abendblatt* dowiaduje się ze sfer artystycznych wiedeńskich, że w wyższych kołach wojskowych powzięto myśl rozpisania konkursu na kompozycję marsza wojskowego pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa marsz jubileuszowy“, który miałby wprowadzony być w armii. Do „jury“ mają być powołani najwybitniejsi kompozytorowie Monarchii. Jednym z głównych warunków jest ten, że motyw z hymnu ludowego, tudzież motyw z pieśni narodowych są wykluczone.

— Z e. i k. armii. Wojskowy radca rachunk. bud. Leopold Hoelbling w Insbruku, przeniesiony do oddziału wojsk. rach. bud. we Lwowie, a starszy zarządca magazynu w Presburgu Wojciech Welser, w tym samym charakterze przeniesiony do Krakowa.

Do rezerwy przeniesiony porucznik Kazimierz Skrochowski, 11 bat. pion. — Do służby czynnej przeniesiony kapitan-audyt II kl. Emil Popielak, przy 20 p. p.

W stan pozasłużbowy przeniesiony został rezerwowy porucznik Wincenty Fiala, 45 p. p.

W stan spoczynku przeniesieni: kapitan I klasy Józef Heisek 13 p. p. i Teodor Pellech 95 p. p.

Pozwolono złożyć szarżę oficerską porucznikowi Gustawowi Bendzie 13 p. p.

— Jubileusz Ojca św. we Lwowie. Magistrat lwowski uchwalił na dziennym posiedzeniu wyznaczyć 500 złr. na koszt urządzenia jubileuszu Ojca św.

— Z karnawału. Ślicznym wieczorem tańczącym zakończył się karnawał w gościnnym domu hr. Józefów Łubieńskich, gdzie ochoczo tańczono w 20 par pod eleganckim kierownictwem hr. Justyna Łosia. Podczas kotyliona wręczono pani domu przepyszny koszt z kwiatami świeżymi, jako dowód wdzięczności za tak miłe tygodniowe przyjęcia, które złotymi głoskami zapisały się w dziejach tegorocznego karnawału i pamięci ich wszystkich uczestników.

Równocześnie odbył się w Kasynie narodowym piknik, w którym wzięło udział par kilkanaście; piknik wrzał życiem i pienił się humorem i wesołością; nie dziwnego, bo tańce prowadził tym razem wyjątkowo hr. Stanisław Mycielski z niezrównanym, jak zawsze, artyzmem i wdziękiem; niejednemu z obecnych w żywej pamięci stanęły dawne dobre czasy! Po godzinie 12 gdy ucięły akordy dziarskiego oberka, odezwały się tony marsza żałobnego, którym pogrzebano karnawał, a z nim wiele złudzeń i wiele nadziei!

Gwarno i huczno było wczoraj wieczorem we Lwowie; bawiono się w wielu prywatnych

domach, a większe towarzystwa zebrały się w Kasynie miejskim, Kole literacko-artystycznym i „Gwiedździe“.

— **W Kole literacko-artystycznym** odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m. odczyt p. W. Niedziałkowskiej na temat „O nowoczesnych dążnościach kobiet“. Wstęp wolny dla członków Koła, ich rodzin oraz zaproszonych przez nich gości. Po odczycie dyskusja. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Konferencya nauczycieli szkół** ludowych okręgu lwowskiego, odbyta w tych dniach w szkole im. Mickiewicza, pod przewodnictwem kraj. inspektora szkolnego p. Dniestrzańskiego, zastanawiała się nad sposobem ujednolnienia metody nauki rachunków i chemii. W tym celu odbywały się codziennie rano wzorowe lekcje praktyczne z rachunków i chemii, po nich następowała szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos uczestnicy i uczestniczki, p. inspektor Dniestrzański zaś udzielał cennych spostrzeżeń i wskazówek. W południe od 12—1 odbywały się wykłady buchaltery, popołudniu zaś robiono doświadczenia chemiczne.

Zamykając konferencyę, wyraził p. Dniestrzański swe zadowolenie z przeprowadzonych lekcji, jak i żywego udziału nauczycielstwa.

Imieniem uczestników przemówiła pani Bąkowska, dziękując p. inspektorowi za zwołanie konferencyi.

— **Ofiara.** Dla byłego urzędnika autonomicznego, paralityka, zostającego w wielkiej nędzy, złożyła w administracji *Gazety Lwowskiej* p. Marya Hołodyńska ze „Skalata kwotę 2 zł. 3 ct.

— **Dr. Jolly,** naczelny redaktor *Allg. Ztg.*, umarł nagle w Monachium w 42 roku życia. Zmarły był znakomitym publicystą i osobistością powszechnie szanowaną.

— **Stanisław Blumenfeld.** W Kijowie zmarł w tych dniach nagle na aneuryzm serca w 50 roku życia ś. p. Stanisław Blumenfeld, muzyk-pianista i kompozytor, dyrektor szkoły muzyczno-dramatycznej w Kijowie. Była to w Kijowie popularna postać gdyż talentem swoim, uczciwością i zaletami towarzyskimi zjednał on sobie szerokie koła żywciliwych. Ojciec zmarłego, ś. p. Michał Blumenfeld, utrzymywał ongi słynny pensjonat dla młodzieży obywatelskiej, i dom jego gromadził podówczas wytworne koło artystyczno-literackie, z Kraszewskim, Korzeniowskim, Kaczkowskim, Grozą i innymi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Kornelia Józefa Waligórska, przełożona Zgromadzenia PP. Prezentek, przeżywszy lat 71, w zakonie 45;

Juliusz Pobiał, emer. c. k. major obrony krajowej, przeżywszy lat 62;

Rajmund Zawadzki, były urzędnik kasy oszczędności i były obywatel ziemski, zmarł w zakładzie Helclów.

— **Testament ś. p. Mikołaja Kańskiego** otwarto wczoraj w Krakowie w biurze przewodniczącego sądu cywilnego powiatowego rady Łaskiego przy udziale adwokata dr. Abłamowicza, jako egzekutora. Testament obejmuje następujące zapisy na cele publiczne: Akademii Umiejętności w Krakowie 4000 zł.; kościołowi rzymsko-katolickiemu w Dobczycach 500 zł.; szkole gminy miasta Dobczyce 1000 zł., z czego odsetki mają być dodawane nauczycielom tejże szkoły do ich płacy. Z majątku swego, mogącego wynosić około 180.000 zł., poczynił zmarły legaty prywatne, dochodzące mniej więcej z powyższymi na cele publiczne, do kwoty 65.000 zł. Generalną spadkobierczynią, po spłaceniu publicznych i prywatnych legatów, ustanawia ś. p. Kański w testamencie panią Bronisławę z Sękowskich Gorczyńską, córkę swego przyjaciela ś. p. Aleksandra Sękowskiego, adwokata krajowego.

— **Kara śmierci.** W Tarnopolu zakończyła się wczoraj, jak donoszą dzienniki, rozprawa karna przed sądem przysięgłych przeciw Michałowi Korolowi, włościaninowi z Jagielnicy, liczącemu lat 26, oskarżonemu o zamordowanie sąsiada swego Romana Biłousa. Michał Korol spiącego w stodole Romana Biłousa zadusił w celu rabunku, wiedząc, że zamordowany dnia poprzedniego sprzedał jęczmień za 4 zł. Sprawca znalazł przy swej ofercie tylko 1 zł. 50 ct., które zabrał. Na podstawie jednogłośnego werdyktu, trybunał skazał Michała Korola na karę śmierci przez powieszenie.

— **Kronika prowincjonalna.** W pierwszych dniach stycznia b. r. Teodor, Wasyl i Iwan Pytlowany z Kołodrobki, mszcząc się na czynną obrazę, wyrządzoną pierwszemu z nich, tak pobili kołami spotkanego na drodze Teodora Sokółowskiego, że ten na miejscu wyzionął ducha.

Ryszard Grundmann, gorzelnik w Zazulińcach, spozstrzegł na małym palcu prawej ręki czarną plamkę. Zaniepokojony tem, udał się w parę dni później (15 stycznia) do Zaleszczyk do dr. Sołowskiego o poradę, a wróciwszy do domu pilnie przestrzegał poleceń lekarza. Dnia 16 stycznia popadł chory w silną gorączkę, dostał wymiotów, stracił przytomność, która śmiercią się zakończyła. Skonstatowano, że nieboszczyk puszczając krew bydłęciu, zarażonemu wąglikiem, skałeczyl się w palec, czego następstwem stało się zakażenie krwi.

Miedzy stacyami Dębica i Ropczycami urwało się dnia 16 stycznia przy pociągu nr. 197 sprężło o tendra maszyny, co spowodowało oderwanie się lokomotywy od pociągu. Skoro maszynista, Józef Tokarz, wypadł ten spozstrzegł, wstrzymał na chwilę lokomotywę, a toczący się samopas pociąg uderzył tak silnie w maszynę, iż wóz konduktorski i jeden ładowny wagon uszkodzone zostały. W wozie konduktorskim znajdowali się konduktor Józef Zbig i Władysław Podszadzki, którzy wskutek uderzenia pociągu o maszynę odnieśli lekkie kontuzje. Opatrzył ich zaraz lekarz ropczycki, dr. Białkowski; resztę służby pociągowej poddano rewizji lekarza kolejowego w Rzeszowie.

Błażej Szeremet, robotnik zatrudniony w tartaku parowym w Stanisławowie (pow. Żółkiew), został w dniu 17 stycznia tak silnie uderzony odłamem deski, odrzuconym przez piłę cyrkularną, że na miejscu ducha wyzionął. Według przeprowadzonych na razie dochodzeń, katastrofę przypisać należy tylko nieszczęsnemu trafowi.

W Woli wielkiej (pow. Ropczyce) wydalił się 18 stycznia z chaty Józefa Szajneckiego wszyscy domownicy, pozostawiając w niej prosię oraz 4-tygodniowego chłopca bez żadnego dozoru. Prosię zbliżywszy się do dziecka, odgryzło biedactwu rączkę aż po pierwsze zgicie. Płaczu małego mężczyzna nikt słyszeć nie mógł; przez proste niedbalstwo okaleczał on na całe życie.

W Czołhanach (pow. Dolina) w czasie uroczystości Jordana strzelano z moździerzy. Od iskry zajął się proch strzelniczy, leżący tuż obok, nastąpił dosyć silny wybuch, wskutek czego Wasyl Nastawniuk poparzył sobie twarz, a Nykoła Czekołowski odniósł cięższe rany. Pierwszego z nich odwieziono do szpitala powszechnego w Striju.

W dniu 21 stycznia znaleziono na moście cłowym w Kozaczówce, już po drugiej stronie Zbrucza, tuż przy samym łańcuchu trupa. Blizsze dochodzenia wykazały, że poprzedniego dnia kilku mieszkańców rosyjskiej gminy Issakowce przewiozło przez komorę w Kozaczówce otręby ku Kudryńcom. W Wygodzie Boryszkowieckiej wstąpiła cała kompania do karczmy, a wypiliśmy tam po parę kieliszków wódki, ruszyła w dalszą drogę. Jeden z przybylsów, Iwan Atamańczuk, około 40 lat liczący, spadł z wozu, a gdy go podniesiono, oddychał wprawdzie jeszcze, ale nie dawał żadnych innych oznak życia. Współtowarzysze ułożyli go wówczas na furze i chcieli przez granicę do domu odwieźć, lecz Atamańczuk w drodze skończył, straż zaś graniczna rosyjska zatrzymała ciało na moście przy samym łańcuchu, tłómacząc się tem, że bez zezwolenia ministralnego nie wolno zmarłego przewozić do Rosyi. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy, zawiadomiony o wypadku telegraficznie, przeprowadził natychmiast dochodzenia i zarządził sekcję zwłok Atamańczuka. D. 22 stycznia nadeszło z Petersburga telegraficzne pozwolenie na przewiezienie zmarłego do Issakowce.

W Czaplach (pow. Sambor) zbliżył się przez własną nieostrożność 14-letni poganicz, Mikołaj Pacholczyński, zatrudniony przy konnej młocarni, połączonej z sieczkarnią, do koła rozpędzonego a porwany przezeń, zginął na miejscu. Wypadek zaszedł w dniu 22 stycznia.

Późną porą w nocy 24 stycznia wracali podczas silnego wichru i śnieżyicy od adwokata z Grzymałowa do Ostapia (pow. Skałat), Iwan Kryswata z żoną Pauliną, Paweł Słobodziań z żoną Likierką oraz Rozalia Stachów. Zbliżając się w drodze, jechali po polach przez całą noc, wskutek czego Paulina Kryswata zamarzła na śmierć, zaś Iwana Kryswatę, Likierkę Słobodziań i Rozalię Stachów znaleziono na drugi dzień w polu z odmrożeniami rękami i nogami.

Notatki literacko-artystyczne.

Rozważania filozoficzne. S. I. Poznań 1897 r.

Wszystkim pragnącym poznać się bliżej z najżywniejszymi kwestyami religijno-filozoficznymi, pisanymi w sposób głęboki a zarazem przystępny dla szerokich warstw, pomienione dziełko jak najgoręcej polecić można.

W epoce dzisiejszego pomieszania pojęć i upadku ducha religijnego, dziełko to oddać może prawdziwą usługę naszemu katolickiemu społeczeństwu. Jest to rodzaj apologetyki rozróżniającej podstawy naszego wierzenia i zbijającej dosadnie wszystkie wrogie pociski.

Autor ukrywający się pod pseudonimem należy do znanych religijno-filozoficznych pisarzy.

P. Stefania Markiewiczówna, w podróży artystycznej do Paryża, dawała po drodze koncert we Francji w Cannes i Nicei z wielkim powodzeniem artystycznym; po podróży uda się znowu do Wiednia do prof. Leschetyckiego, u którego kształci się w muzyce od 3 lat.

Gabryela Morska Popławska, była artystką sceny krakowskiej wystąpiła po raz pierwszy na scenie angielskiej w mieście St. Leonards w sztuce przerobionej z powieści Ouidy p. t. „Cmy“ w roli księżnej de Sonnaz. Wszystkie pisma miejscowe wyrażają się o naszej ro-

daczce z uznaniem. Artystka miała przed sobą audytorium złożone z arystokratycznych sfer londyńskich, St. Leonards bowiem, jako wspaniałe miejsce kąpielowe i jedna z najpiękniejszych miejscowości w Anglii, o nadzwyczaj łagodnym klimacie, jest ulubionym miejscem zimowego pobytu tamtejszych wybrańców fortuny.

„**Nowe Ghetto**“, sensacyjna sztuka Herzla, która obecnie obiega wszystkie sceny niemieckie, zostanie niebawem przedstawiona na scenie krakowskiej.

„**Pamela**“. W tych dniach przedstawiono w teatrze Vaudeville nową sztukę V. Sardou p. t.: „Pamela“. Powodzenie było połowiczne; widocześnie niezrównany mistrz sceny zaczyna się starzeć. Głównymi figurami w nowej tej sztuce są: Pamela kwiecarka i słynny Barras, a osi około której obraca się akcja, jest uwolnienie młodzieńczego Ludwika XVII z więzienia Temple. „Pamela“ należy jak „Madame Sans-Gêne“ do rodzaju komedii anegdotycznych; wartością jednak artystyczną nie dorównywa swojej poprzedniczce. Główna rola stała się wyborem polem popisu dla pani Rejane.

Z teatru. P. Zygmunt Noskowski, twórca „Livii“ — jutro we czwartek po raz ostatni dyryguje u nas swoją operą, poczem wraca do Warszawy. Następnymi przedstawieniami dyrygować będzie prof. Słomkowski, gdyż p. Jarecki zajęty jest studiami opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“, w której spiewać będą: pani Arkłowa, pp. Florjański i Górski główne partje.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę „Koncert kompozytorski“ Zygmunta Noskowskiego z udziałem panny Wandy Chulawskiej, Henryka Melcera, dr. Adama Szulawskiego oraz chóru „mieszanego Towarzystwa śpiewackiego „Lutni“ i orkiestry teatralnej pod kierunkiem kompozytora. Szczegóły programu w afiszach.

Rozpocznie: „Dzika różyczka“, komedia w 1 akcie J. Blizińskiego.

We czwartek po raz czwarty „Livia Quintilla“, opera w 3 aktach Zygmunta Noskowskiego.

W piątek po raz drugi „Dama kameliowa“, dramat w 5 aktach A. Dumasa (syna).

W sobotę popołudniu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach, a 11 odsonach Fr. Schillera, z panem Żelazowskim w roli Franciszka Moora.

Wczorzem o pół do ósmej ku uczeniu 40-letniego jubileuszu wystawienia „Halki“ daną będzie „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Teresy Arkłowej, Władysława Floryańskiego, Gabryela Górskiego i Władysława Paszkowskiego.

W niedzielę popołudniu o godzinie pół do czwartej „Grochowy wieniec“ czyli „Mazury w krakowskim“ komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Antoniego Małeckiego.

Wczorzem o pół do ósmej po raz piąty „Livia Quintilla“ opera w 3 aktach według dramatu Stanisława Rzętkowskiego, słowa Ludomila Germana, muzyka Zygmunta Noskowskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy: „Dzwon zatopiony“ (Die versunkene Glocke) baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharta Hauptmanna przekład Jana Kasprowicza, muzyka Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa. Reżyser: Roman Żelazowski.

Livia Quintilla

opera w trzech aktach Z. Noskowskiego.

Twórczość na polu opery zabiła narazie u nas żywszym tętnem. Już nie dziełki lat dzieła ukazanie się jednej opery od drugiej, ale — roczne sezony. W roku ubiegłym mieliśmy „Goplanę“ Żeleńskiego, obecnie Noskowski występuje z „Livią“, a przyszły sezon również zabezpieczony w nowosć i to nie jedną. Każdy z tych utworów napętnia radością nasze serca, dzięki im bowiem rośnie sztuka narodowa, a rośnie nie tylko licealnie, ale rozwija się i wzmacnia w siłach. To też minęły już czasy, kiedy najlżejszą uwagą ujemną obawialiśmy się zrazić kompozytorów do pracy dalszej, czasy chuchaaia nad dziećmiem nowonarodzonem, czasy pieszczot, słówek pochlebnych, łudzących obietnic. Dziś, wszyscy biorący udział w ewenemencie pojawienia się nowego dzieła: kompozytor, artyści, publiczność i krytyka obowiązani jesteśmy do brania tej rzeczy bardzo na serio. Nie wystarczy już teraz ani okłask sztuczny, ani pierwszy lepszy frazes kronikarski wyrażający nadzieję, że ta i ta opera z pewnością będzie mieć taki a taki — ogromny sukces. Przekonaliśmy się, że były to złudzenia, nieuniknione wpraw-

dzie i w życiu i w sztuce, ale złudzenia, z których powoli otrząsać się należy. Nie wypływa ząd, aby operze nowej ukazującej się skąpić uznania. O ile na to zasługuje, niechaj je otrzyma; ale przesady i fałszywych zachwytów powinniśmy się wystrzegać, w interesie sztuki i jej postępu. Mając takich poważnych pracowników jak Żeleński i Noskowski nie potrzebujemy „wmawiać“ nie w nikogo, wolno nam już zachowywać się wobec ich dzieł z pewną swobodą, co zresztą wcale nie narusza przywiązania, jakie mamy do sztuki naszej i wdzięczności dla jej mistrzów. O, bo oni sami to wiedzą i czują doskonale, że są tymi głazami, z których wielki gmach sztuki powstaje i nie troszczą się chyba o to, czy ręka niewidzialna, co gmach ten buduje, kładzie ich w tej chwili na szczycie, czy też zachowuje miejsce dla kogo innego w przyszłości. Obecnie zajmują oni bez zaprzeczenia dwa stanowiska najwyższe.

Pisząc przed rokiem o „Goplanie“ Wł. Żeleńskiego usiłowałem rzecz traktować już z tego punktu widzenia, nie inaczej więc teraz przystępujemy do oceny „Livii Quintilli“ Noskowskiego.

Opowiedziawszy treść tej opery w notatce umieszczonej bezpośrednio po pierwszym przedstawieniu, nie mamy już obowiązku zajmować się nią obszerniej; jednakże librettu poświęćmy kilka słów.

P. Ludomil German autor teksta do „Goplany“, ułożył dramacik Rzętkowskiego ogółem biorąc zręcznie i ze zmysłem scenicznym. Zdawałoby się nam wprawdzie, że dramatyczność postaci Prokula byłaby silniejsza, gdyby tenże mógł się zupełnie obyć bez podszeptów Silvy, jednakże któż wie czy kompozytor nie wymagał od librecisty większej ilości figur, wskutek czego wyrzucenie Silvy — partyi basowej, nie dało się przeprowadzić. A szkoda, bo w operze, Silva, mimo, że pierwszy daje impuls do akcji, wywołując sprzeczkę z Lykonem i zdradzając Prokulowi tajemnicę w celu wywarcia zemsty, chowa się następnie za kulisy i dopiero pod koniec opery w tym celu tylko się pojawia, aby po otrzymaniu wolności od Livii wyrzucić kilka słów skruchy. Nie czyni go to wcale ani zajmującą ani niezbędną postacią w operze. Można by się jej z korzyścią sztuki pozbyć, gdyż dla Prokula wystarczyłoby zejść kochanków na mikosnej schadzce, a dzięki temu, cały szereg scen najsłabszych pod względem dramatycznym (mamy na myśli drugą połowę pierwszej, i następne sceny aż do wejścia Livii) przestałby zaważać w operze. Co do względów na współdziałanie pewnego głosu, to niesądymy, aby w tak nowoczesnej operze jak „Livia“ miały one istotnie zaważyć, bo wobec braku t. zw. ansamblów, kompozytor przestaje się oglądać na pewną konieczność w innych razach ilość głosów.

Ze zaś sceny wyżej wspomniane osłabiają bieg akcji, to żadnej kwestyi nie podlega. Godzą się na to zdania wszystkich, nie byłoby więc rzeczą niepraktyczną pomyśleć o skróceniu wielu ustępów, chociażby to miało w pierwszej chwili zbyt bolesnym wydać się autorowi. A znane jest przywiązanie kompozytorów do każdego ustępu swej pracy. Jednak gdzie chodzi o wrażenie sceniczne, tam warto poświęcić ustępów parę dla powodzenia — całej opery!..

Prócz rozwlekłości, spowodowanej zresztą w znacznej części muzyką i zbyt wolną deklamacją, trudno librettu zarzucić jakieś czyni. Może co najwięcej wolelibyśmy widzieć w dwóch duetach miłosnych pewne stopniowanie przez utworzenie sytuacji odmiennych; może tu i ówdzie razą nas niektóre zwroty zbyt jaskrawe, lub wyrażenia nie zupełnie właściwe. W czytaniu, libretto się podoba, i robi wrażenie sztuki silniejszej pod względem dramatycznym niż to się później udaje operze w wykonaniu.

Muzyka „Livii“ po raz pierwszy uderza słuchacza zaraz swoją introdukcją, w której temat Prokula, bardzo energicznie następuje. Jestto fraza harmonizowana pełno i oddana całej orkiestrze. W introdukcji pojawia się nadto i temat pieśni Lykona, która jak wiadomo w operze pierwszorzędnie zajmuje miejsce. Wogóle cały wstęp bardzo korzystnie usposabia słuchacza. Gdy kurtyka na się już podniosła, a na scenie ukazują się chór, co nawiasem mówiąc bardzo ładny obraz dla oka przedstawia, bo teatr nasz pod względem kostiumów i dekoracji nie zaniedbał niczego; słyszemy śpiew niewolnic i niewolników brzmiały ładnie i pełno. Przysłuchując się doń Lykon ze swoją pierwszą pieśnią (as-dur), która zwłaszcza pod koniec przy słowach „słoneczny tyś“ nabiera dużo polotu. Teraz ma się rozpocząć właściwa akcja. Silnie dysonujące akordy odmalowują nieone zamiary, z jakimi do Lykona zbliża się Silva. Ale dyalog ich przybiera już owe znamiona rozwlekłości wspomnianej poprzednio. W jej wieżach porusza się muzyka przez dłuższy czas, bo i w scenie następnej (wejście Seleny) w scenie z Prokulem, a w następny piękniejszy jak monolog Silvy: „Szalony!“ i t. d. lub w duecie „Lecz gdyż zapomni“, nie ratują aktu pierwszego, który

sluchaczom nie dotrzymał tego, co przyrzekł wprowadzić i pierwszym chórem.

Z aktem drugim wchodzi na scenę Livia i pozostaje już na niej do końca opery, skupiając istotnie w około siebie całe zajęcie słuchacza. Najlepszą to wskazówką, że sceny poprzednie są w operze tylko balastem. Pierwszy śpiew Livii (b-dur) należy do najpoetyczniejszych ustępów opery i wnosi do niej na nowo technicznie melodyi. Po tej arii, jeżeli ją tak nazwać wolno, ma Livia w tymże akcie jeszcze dwa dłuższe ustępy solowe, obydwa wskazujące wymownie, iż kompozytor szczególnie zamiłowałaniem pościła jej otoczyć. W śpiewie drugim z rzędu szczególnie wznosi się ponad wyżynę dotychczasową piękna melodia „O mój Lykonie”. Następujący po niej duet z Lykonem, przez dłuższy czas nie umie znaleźć nuty, chwytającej za serce, udaje się to dopiero śpiewni Lykona „Raz niewolnik w wolnej zakochany”. W niej ofiarowuje kompozytor publiczności chwilę porywu, za którą odwdzięcza mu się ona oklaskami entuzjastycznymi i nie daje się uspokoić wrzód, póki Lykon jej nie powtórzy. Pieśń ta powinna operze przynieść szczęście, przynieść tyle, ile wnosi ze sobą życia, do całej sceny między Livią a Lykonem. Zaraz po niej występuje Lykon ze ślimaczną frazą „Więć wiesz, co się w mem sercu dzieje”, a ilustracja orkiestralna miłośnej sceny w piękności również poprzednim nie ustępuje. W duecie Livii z Prokulem uderzył nas znowu ustęp „Jednak Livia po mnieć chce”, ale wrażenie nadewszystko wzruszające, wywiera scena ostatnia, zwłaszcza od słów Livii „Lecz ty, ty zginać masz”. Na tej melodii opera następnie kompozytor intermezzo, rozpoczynając akt III, rzecz napisaną z prostotą, a umieszczoną bardzo szczęśliwie. Jest to raczej postludium, niż wstęp do aktu następnego, odzwierciedlają się tu bowiem echa bolesnych wynurzeń Livii, a nie dźwięki, zapowiadające przebieg dalszej akcji, w każdym razie numer ten zamknięty w sobie, czy połączony z całością, pięknym jest prawdziwie i w pojęciu i w wykonaniu.

Akt trzeci posiada dwa pierwszorzędne znaczenia numery. Pierwszym z nich jest „kołysanka” na chór i głos solowy żeński, połączona z rodzajem tańca, wykonywanego podczas śpiewu; drugim duet Livii z Lykonem. W całości, duet ten większe robi wrażenie, niż pierwszy. Zapewne sprawa to już sama sytuacja, pod względem dramatycznym naprężona silniej, jednak i pomysłem muzycznym drugiego duetu dajemy pierwszeństwo. Więcej ich tu i są wybitniejsze, we wdzięk bogatsze. Szczególnie zachwyca nas ustęp „Nie ma nieszczęścia i niedoli”. Naprawdę — wyznajemy otwarcie — przyjmujemy go z zadowoleniem jako jedyny dłuższy ze spółgłosów solowych (przedtem tylko Silve z Prokulem śpiewają razem), następnie ulegamy czarowi ładnej melodii a w końcu poddajemy się i wdziękowi samej formy. Zreputowani bowiem imitowanie się wzajemne głosów, ładnie brzmi i interesuje słuchacza, a nadewszystko, nadaje duetowi cechę szlachetnej odrębności.

Z wyżyn tego idealizmu spadamy już jednak ze słowami Lykona „Umrzeć mam?” Kompozytor wiedzie słuchacza od tej chwili sławami takich zgrzytów, takich katuszy, jakby tylko tą drogą a nie inną można było osiągnąć efekt dramatyczny. Wszak wstęp do chóru „Wiecznej Romy radością zabrzmiął gród”, to istna chłosta słuchu ludzkiego. — Śladu „radości” w tem nie ma, jest tylko ponury, niemły koloryt, który, zdaje się, ma nastrój słuchacza odpowiednio do sceny ostatniej. Ale słuchacz nastrojeny jest już do statecznie poprzednimi scenami, więc za rzecz zbyteczną uważamy te — gwałtowne środki. Kto wie, czy groza ostatniej sceny nie byłaby większą, gdyby je poprzedził ustęp pogodniejszy, właściwszy uroczystości weselnej. Przyznajemy, że skomponować dziś muzykę weselną, a nie popaść w popolitość, to rzecz nie łatwa; tu jednak kompozytor zaiste zbyt drogo zapłacił kazał słuchaczowi za oryginalność swoją.

Scena ostatnia przynosi jeszcze kilka miejsc pięknych. Do ich rzędu zaliczamy krótki ustęp, śpiewany przez chór „O Livo!” oraz frazę Livii „Pozdrów odemnie.”

Opera Zygmunta Noskowskiego, jak z całego rozbioru jej widzimy, ma cechy sztuki ponurej, jednak istotnej dramatyczności nie posiada. Na pierwszy plan występują tu momenta liryczne, gdy tamte po większej części nie chwytają słuchacza z dostateczną siłą, bądź w skutek swej rozwlekłości, bądź w skutek tego, iż rodzaj inspiracji kompozytora nachyla się bardziej ku liryzmowi. Noskowski jest na wskroś polski, a więc i subiektywny i przywiązany do rodzimych motywów, których charakterem przesiały jego utwory. Dziś zwracać się ku poszukiwaniu kolorytu obcego, rzecz niewdzięczna dla tego rodzaju natury. Bo i cóż właściwie przemówiło tu naprawdę do słuchacza: czy starożytny klasycyzm, czy tonacje greckie, czy ogólnoludzkie dążenia? Nie, przemówiły echa tych natchnień, które dotychczas na nas działały. Mając w ręku takie skarby

wiedzy, taką olbrzymią technikę kompozytorską i takie pomysły obfite, powinien był raczej pozostać — przy swoim. Z tem wszystkim „Livii” życzymy powodzenia szczerze i gorąco, sądząc, że po dokonaniu skróceń będzie ona mieć zupełne prawo do zajęcia poczytnego stanowiska w repertuarze oper, których dziś Europa tyle produkuje. n.

OSTATNIA POCZTA

W Wiedniu odbyła się pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów bar. Gautscha dłuższa narada ministerjalna.

Z Pragi donoszą, że komisja parlamentarna klubu młodocześniejszego zgodziła się na załatwienie w sejmie budżetu przed dyskusją adresową. Także *Fremdenblatt* dowiaduje się, że po budżecie nastąpi dyskusja adresowa, a dopiero potem wejdzie na porządek dzienny uwolnienie podatku dochodowego od dodatków krajowych. Usunięcie tej sprawy na sam koniec sesji sejmowej oczywiście daje gwarancję, że sejm przed uchwaleniem adresu zamknięty być nie może.

Narodni Listy obstarają jednak przy zdaniu, aby adres umieszczony został na porządku dziennym przed budżetem, w przeciwnym bowiem razie Niemcy zapomocą mów obstrukcyjnych przewlec mogą uchwalenie budżetu tak długo, że na adres braknie już czasu.

Komisja sejmowa czeskiego dla sprawy językowej uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Schlesingera o zniesienie rozporządzeń językowych.

Deutsches Volksblatt donosi, że u Prezydenta Ministrów barona Gautscha odbyła się onegdaj konferencja posłów czeskich z Morawy. Obecni byli posłowie: Stransky, Kudela, Perek, Szileny i Zacek.

Dr. Pattai oświadcza w *Deutsches Volksblatt*, iż zupełnie zmyśloną jest wiadomość podana w *Ost. Rundschau*, jakoby Prezydent Ministrów baron Gautsch zaproponował mu przyjęcie stanowiska drugiego wiceprezydenta Izby poselskiej.

W Lublanie od pewnego czasu powtarzają się demonstracje i zatargi między Niemcami, a ludnością słoweńską. W niedzielę około 500 robotników słoweńskich zebrało się przed kasynem niemieckim, w którym się znajdowali ubrani w swe odznaki studenci niemieccy. Tłum wybił kilka szyb a żandarmeria przywróciła porządek. *Gazeta Słoweńska* pisze, że demonstracje te wywołały chrześcijańsko-socjalni. Policja i żandarmeria strzegły w poniedziałek gmachu kasyna, w którym odbywał się bal.

Onegdaj w nocy zanieczyszczono atramentem i smołą gmach sali koncertowej niemieckiego stowarzyszenia filharmonijnego i domy trzech Niemców. Burmistrz Hribar zakazał na wczoraj wszelkich zabaw i maskarad. Z powodu ostatnich rozruchów ukarano już kilka osób grzywnami. W nocy po mieście krążą patroli. Służbę pełni prócz policji także żandarmeria i wojsko.

Z Berlina zapewniają, że bezzasadnymi są obiegające ciągle wieści jakoby zanosilo się na bliskie zamknięcie lub rozwiązanie sejmiku pruskiego. — Samo bowiem załatwienie budżetu państwowego, bez czego o zamknięciu sejmiku mowy być nie może zajmie czas, co najmniej do 1 kwietnia. A przecież pozostaje jeszcze wiele projektów ustawodawczych, do których rząd wielką używa wagę, a więc wszystko za tem przemawia, że sesja sejmowa przeciągnie się co najmniej do połowy maja.

W jakiej kolei zaś nastąpią nowe wybory do sejmiku i parlamentu, czy pierwsze poprzedzą drugie, czy na odwrót, o tem żadnej pewnej nie ma wiadomości, a podawane wieści tylko na domysłach się opierają.

W parlamencie niemieckim przyszło do ostrego starcia między ministrem wojny Gosslerem a socjalistą Beblem. Minister nazwał Bebla wrogiem wewnętrznym państwa, przeciw któremu należy wystąpić tak samo, jak przeciw zewnętrznemu wrogowi. Zaczęli mówić kilka ustępów z broszury Bebla o armiach, zarzucał mu minister, że dąży do wywołania rewolucji. P. Bebel oświadczył, że nie dąży wcale do gwałtownych przemian, że właśnie w broszurze swej występuje przeciw barykadom i walce ulicznej.

W Sofii wywarło podobno wielkie wrażenie posunięcie dwóch brygad ku granicy bułgarskiej.

Prywatnie donoszą z Konstantynopola, że sułtan polecił ambasadorowi w Petersburgu zapytać w ministerstwie spraw zagranicznych, czy kandydata księcia Jerzego można już uważać jako zaniechaną. Odpowiedź stwierdza, że Rosya nie zamierza wywierać na

cisku zapomocą energicznych środków, lecz jest zdania, iż czas i wypadki przekonają sułtana o tem, że jest to jedyna droga załatwienia sprawy. Na wzmocnienie wojsk tureckich na Krecie Rosya nigdy nie zezwoli.

Gabinety petersburski, paryski i londyński, urzędowo zawiadomiły gabinet ateński, iż ich rządy gotowe są przyjąć na siebie poręczenie za pożyczkę, mającą być przez Grecję zaciągniętą celem spłaty kontrybucji wojennej.

Jutro, we czwartek, w francuskiej Izbie deputowanych ma się odbyć dyskusja nad nową interpelacją w sprawie Dreyfusa. Spodziewają się burzliwych scen, a zwłaszcza silnych ataków ze strony socjalistów na sztab generalny i jego szefa generała Boisdoffera.

Rada ministrów uchwaliła odpowiedzieć na wszystkie interpelacje w sprawie Dreyfusa-Esterhazy.

Miedzy Francją a Anglią zarysowuje się konflikt na tle stosunków w zachodniej Afryce. Prasa angielska uważa sytuację w tej stronie Afryki jako bardzo poważną. *Times* konstatuje, że ostatnie wiadomości z Akassa wyzerpały już cierpliwość Wielkiej Brytanii względem Francji. W Izbie gmin minister dla kolonii Chamberlain odczytał wiadomość, otrzymaną od komendanta Lakaga, że do Agungu przybyło czterech oficerów francuskich ze stu żołnierzami. Minister dodał, iż nie może uwierzyć, aby rząd francuski w czasie, gdy właśnie toczą się rokowania, dał był upoważnienie do inwazyi na terytorium, do którego prawa Anglii uznane zostały za zgodą Francji. Równocześnie jednak rząd francuski za pośrednictwem *Agencji Havasa* nazywa niedokładną wiadomość o pojawieniu się wojsk francuskich nad Nigrem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu ustanowił krajową komisję dla królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem w myśl postanowień organizacyjnych co do udziału Austrii w powszechnej wystawie paryskiej w r. 1900 odbyć się mającej.

Grac, 23 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku, przy sprawozdaniu komisji szkolnej o sprawach szkolnych zabrał głos Słowniec, Sernee i wystąpił przeciw ustepowi wniosków komisji, przyjmującemu do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, w którym powiedziano, że Wydział krajowy zwrócił uwagę Rządu, iż wobec nieprzyzwolenia w r. 1897 potrzebnych funduszy w drodze konstytucyjnej, należałoby rozwiązać słoweńskie niższe gimnazjum w Cylei.

Sprawozdawca komisji Stürghk oświadczył, że wniosek komisji zreagowany jest w formie tak łagodnej, że łagodniejszej w tej sprawie już użyć nie było można. Sejm przyjął w końcu wniosek komisji.

Przy rozdziale: „Szkoły ludowe” sprawozdawca Stürghk, odpowiadając pos. Zickarowi, który nazwał szkołę ludową instytucją germanizacyjną, oświadczył, że szkoła ludowa ma na celu przyswoić Słowenom kulturę zachodnio-niemiecką.

Po długiej rozprawie przyjął sejm przedłożenie komisji szkolnej z wnioskiem odroczenia sprawy regulacji plac nauczycieli.

Grac, 23 lutego. Sejm przyjął na wczorajszym wieczornym posiedzeniu bez rozprawy jednomyślnie adres do Najj. Pana. Adres podając historyczny pogląd na rządy Monarchy, wielbi Go jako Księcia pokoju i wyraża nadzieję utrzymania pokoju i nadal. Adres wyraża w końcu uczucia miłości, wdzięczności i wierności ludu styryjskiego dla Osoby Najj. Pana z okazji jubileuszu rządów.

Praga, 23 lutego. W sejmie wniósł Richter interpelację w sprawie rozebranego częściowo jednego skrzydła budynku szkoły niemieckiej w Werszowicach, przyczem podniósł, że postępowanie reprezentacji gminnej w Werszowicach jest dla interesów tamtejszej ludności niemieckiej w wysokim stopniu szkodliwe.

Sejm obradował następnie nad sprawą zdaniem komisji w przedmiocie ustanowienia dodatku szkolnego od majątku, obowiązującego do opłaty należności ekwiwalentowej.

Pos. Schücker w imieniu swych towarzyszy politycznych oświadczył, że głosować będzie za przedłożoną ustawą, atoli z wyjątkiem tego ustępu, który postanawia, że majątek gmin wyznaniowych, kościołów, synagog, domów modlitwy tudzież beneficjów, od dodatku szkolnego mają być uwolnione.

Pos. Pippich wniósł rezolucję żądającą stanowczo, ażeby Rząd zobowiązał majątek gmin wyznaniowych, kościołów, synagog i domów modlitwy, w myśl przedłożonej ustawy,

do opłacania dodatku szkolnego, i polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku przyszłym przedłożył nowelę do ustawy, w której ustep uwalniający od płacenia dodatku szkolnego pominięty być ma.

Reprezentant Rządu przemawiał za uwolnieniem majątku gmin wyznaniowych od płacenia dodatku na cele szkolne; podniósł, że w tych wypadkach gdzie fundusze religijne, a względnie Skarb państwa w zażęstwie podatki opłacać musi, nie będą obciążone majątki kościelne, ale fundusze religijne, względnie finanse Państwa. Rząd zajął to stanowisko, że majątki kościelne mają być traktowane na równi z majątkami gmin i z majątkami większych korporacji, prowadzących własną administrację.

Pos. Opitz oświadczył, iż w imię przedmiotowej sprawiedliwości głosować będzie za tem, ażeby ustep wyżej wspomniany (uwalniający od płacenia dodatków) w ustawie utrzymany został, ponieważ także kościelne dobra względnie majątki wyznania protestanckiego i mojżeszowego pod względem charakteru swego stoją zupełnie na równi z majątkami zakładów naukowych i humanitarnych.

Po przemówieniach ks. kanonika Karlacha i sprawozdawcy Pacaka przyjęto przedłożenie komisji wraz z rezolucją Pippicha.

Po odpowiedziach na liczne interpelacje odrzucił sejm nagłość wniosku Vasatego, który żąda, ażeby z zapasów kasowych państwowych, wyznaczono 20 milionów zł. Wydziałowi krajowemu czeskiemu na pokrycie długów krajowych tudzież na odszkodowania dla dotkniętych klęskami elementarnymi. Za nagłością wniosku głosowało tylko sześciu radykalnych posłów czeskich. Następne posiedzenie we czwartek.

Praga, 23 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku rozdano drukowane sprawozdanie komisji, wybranej dla spraw językowych o wniosku pp.: Schlesingera, Eppingera i towarzyszy, żądającego zniesienia rozporządzeń językowych, wydanych dla Czech w dniu 5 kwietnia 1897. Po wyczerpujących motywach kończy się sprawozdanie wnioskiem następującym:

„Sejm raczy uchwalić: Zważywszy, że w Królestwie Czech język czeski i język niemiecki według ustaw obowiązujących są równouprawnionymi językami krajowymi; zważywszy, że Rząd państwowy obowiązany jest przestrzegać, ażeby na podstawie tych ustaw równe prawa dla obydwu języków w urzędach i sądach w zupełności przysługane były; zważywszy, iż mocą rozporządzenia językowego z 5 kwietnia 1897 w pewnej części administracji publicznej równe prawo dla obu języków przeprowadzone zostało; zważywszy, iż skutkiem tego rozporządzenia nie nastąpiło ograniczenie równego prawa językowego ludności niemieckiej w Królestwie czeskim; — Sejm postanawia nad wnioskiem p. Schlesingera i towarzyszy, wzywającym Rząd, ażeby bezzwłocznie cofnął rozporządzenie językowe dla Czech — przejść do porządku dziennego”.

Belgrad, 23 lutego. Sułtan nadał Milanowi jako głównodowodzącemu czynną armią serbską złoty medal „Imtiaz”.

Paryż, 23 lutego. Koła polityczne wyrażają przekonanie, że pochodzące ze źródeł angielskich wiadomości o wypadkach w zachodniej Afryce niedają powodu do zaniepokojenia. Jest rzeczą pewną, że Francja żywi na wskroś pokojowe intencje i niemyśli bynajmniej o naruszeniu traktatu, mocą którego pewne ściśle oznaczone terytoria należą do sfery wpływów angielskich.

Londyn, 23 lutego. Wedle urzędowego doniesienia rząd chiński wskutek przedstawienia posła angielskiego w Pekinie zezwolił na otwarcie już w miesiącu lipcu międzynarodowych dróg wodnych w Chinach dla angielskich i innych parowców.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23go lutego 1898, godzina 10 minut 40 Akcje kredytowe 364-37, Akcje kolei państwowej 337-50, Akcje tytoniowe 134-—, Anglo-austriackie ——, Unionbank ——, Południowej 80-—, Renta państwowa ——, Akcje banku dla krajów koronnych 217-50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98-—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97-75, Napoleondor ——, Rubel papierowy ——, 4-prc. węgierska renta złota ——, za 100 marek 58-78, Alpine 150-80. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 22 lutego 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19 — do 19 20 złr. Buda-peszt: Pszenica na jesień 12 07 do 12 09 złr. Berlin: pszenica na jesień — — — — złr.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Kantor wymiany

ces. król. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe
i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym,
nie licząc żadnej prowizji.

Kantor wymiany i oddział depozytowy prze-
niesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Wilhelma herbata wyrobu Franciszka Wil-
helma aptekarza w Neunkirchen w Austrii niższej
jest w każdej aptece po cenie 1 zł. a. w. za paczkę
do nabywania.

Drzewo santalowe z Mysory, z którego się
otrzymuje esencję skuteczniejszego ga-
tunku, warta jest dziesięć razy więcej jak
Santal z Madras, z Jawy, albo z Australii.
Tem się tłómaczy powodzenie Santalu
Midy w leczeniu słabości młodego wieku,
ponieważ pochodzi on wyłącznie z destylacji
drzewa Raży, to jest księcia Mysory. Jako
reklamę pewności trzeba wymagać na każ-
dej kapsułce nazwiska Midy. 78

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lutego 1898

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. br. Baillou ze Złoczowa, P. Wąsowicz
z Diebowie, S. Kosiński z Tarnopola, S. i A. Dom-
ski z Rzeszowa, Dr. G. Romer z Krakowa, S. Cie-
chanowski ze Starego Miasta, K. Makowiecki z Ros-
sji, J. Stojowski z Łaszek.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Popławski z Krakowa, Hr. Wołko-
wiecki z Rosji, J. Michalewski z Rakowa, J. Zi-
mermann ze Znamju.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy placu św. Ducha 10, pierw-
sze piętro, jest otwarta codziennie od godziny
10 przed południem do godziny 5 popołudniu.
Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct.,
w dniu powszednie 30 ct. — Dla członków
wstęp wolny.

Cennik

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 23 lutego 1898.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212	215
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200	299	303
zł. wa. w srebr.	373	380
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	200	210
kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	210
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	210
Fabryki wagonów w Sanoku przed-	262	—
tem Lipińskiego po 500 kor. wa.	—	—

II. Listy zastawne za 100 zł.

	placa	zadaja
zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	110 70
" " " 4 1/2% " los. w 50 l.	100	100 70
" " " 4% " w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
" kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l.	101 20	101 90
" " 4% w. a. los. w 57 l.	98	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza	98	98 70
emisja)	98	98 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10%	97 30	98
los w 41 1/2 lat	97 10	97 80
4% los w 56 lat	97 10	97 80

III. Obligacje za 100 zł.

	placa	zadaja
zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 10	98 80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 50	—
" 4 1/2% (3. em.)	100 30	101
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97 50	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—
" " 4% po 200 koron	97 80	98 50
z roku 1893	96 30	97
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 30	97

IV. Losy.

	placa	zadaja
zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
Miasta Krakowa	26	28
" Stanisławowa	—	—

V. Monety.

	placa	zadaja
zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon'or	9 48	9 58
Pół imperyal	9 48	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
" papierowy	127 20	128 20
100 marek niemieckich	58 60	59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lutego 1898.

A. Ogólny dług państwa.

	placa	zadaja
zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
Jednolity dług państwa w banknot.	102.55	102.75
maj-listopad	102.55	102.75
lut-y-lipień	102.55	102.75
Jednolity dług państwa w srebrze	102.55	102.75
styczeń-lipiec	102.55	102.75
kwiecień-październik	102.55	102.75

**Rentę austriacką i węgierską, wszelkie losy, jakoteż
monety zagraniczne**
kupują i sprzedają najkorzystniej

Licytacje.

L. 48023 (1005 3—3)
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie
odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności

Pociąg	posp.	osob.	do Lwowa
przych. o g.			
— 3:04	—	—	Z Podwoleczysk na dworzec Podzamecze
— 3:30	—	—	Z Podwoleczysk na dworzec główny
— 5:10	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa (Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl)
— 7:30	—	—	Z Iekan (Bukaresztu, Gałacz, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowice, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
— 7:50	—	—	Z Janowa
— 7:52	—	—	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamecze
— 8:05	—	—	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
— 8:15	—	—	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
— 8:25	—	—	Ze Sokala i Rawy ruskiej
— 9:10	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezł Laborez, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
— 10:35	—	—	Z Jarosławia
— 1:15	—	—	Z Janowa
1:30	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl)
— 1:40	—	—	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1:50	—	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacz, Jass) Iekan, Suczawy, Radowice, Berhometu, Szeparowice-Kniaźdów, Körösmező, Husiatyna, Kałusza
— 2:15	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamecze
2:30	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
— 5:25	—	—	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
— 5:35	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamecze
— 5:45	—	—	Z Iekan (Bukaresztu, Gałacz, Jass), Suczawy, Radowice, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
— 6:00	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
— 6:55	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl)
8:45	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Mezł-Laborez, (Pesztu), przez Przemyśl
— 9:10	—	—	Z Iekan, Suczawy, Radowice, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielicy, Kałusza
— 9:30	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Mezł-Laborez przez Przemyśl
9:43	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamecze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9:50	—	—	Z Iekan (Bukaresztu, Jass, Gałacz) Suczawy, Kimpolunga, Radowice, Słobody rung., Körösmező, Husiatyna, Kozowy
10:00	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
— 10:30	—	—	Ze Stryja, Chyrowa
— 12:10	—	—	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Noone godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są ciętymi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Pociąg	posp.	osob.	ze Lwowa
odch. o g.			
— 4:40	—	—	Do Krakowa (Wiednia, Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa, Sambora, Mezł Laborez, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
— 5:20	—	—	Do Ławocznego (Munkaesa, Pesztu), Chyrowa
6:00	—	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6:10	—	—	Do Iekan (Gałacz, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowice, Kimpolunga, Suczawy
6:15	—	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamecze Podwysokiego
— 6:45	—	—	Do Iekan, Körösmező, Husiatyna, Nowosielicy, Berhometu, Radowice, Suczawy
8:40	—	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
— 8:50	—	—	Do Janowa
— 8:55	—	—	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezł Laborez, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
— 9:20	—	—	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
— 9:25	—	—	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
— 10:05	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
— 10:27	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamecze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
— 10:45	—	—	Do Iekan (Jass, Gałacz, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1:55	—	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2:08	—	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamecze
2:40	—	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körösmező, Serethu, Iekan, (Jass, Gałacz, Bukaresztu)
2:50	—	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
— 3:05	—	—	Do Stryja
— 4:40	—	—	Do Jarosławia.
— 6:45	—	—	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezł Laborez (Pesztu)
— 7:05	—	—	Do Sokala Rawy ruskiej.
— 7:25	—	—	Do Tarnopola z dworca głównego.
— 7:30	—	—	Do Ławocznego, (Munkaesa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
— 7:47	—	—	Do Tarnopola z dworca Podzamecze.
— 7:48	—	—	Do Janowa
— 10:30	—	—	Do Iekan, (Jass, Gałacz, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowice, Ku Nowosielicy, Berhometu, Serethu, Radowice, Kimpolunga, Suczawy.
10:50	—	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
— 11:00	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
— 11:27	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamecze, Kopyczyniec, Husiatyna.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

	placa	zadaja		placa	zadaja
	zł. ct.	zł. ct.		zł. ct.	zł. ct.
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	162.50	163.50	Gal. poź. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.30	144.30	" " " 1891 " 4 pr.	—	—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.25	162.25	" " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
" " 1864 po 100 zł.	191.—	192.—	" " " obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.85	98.85
" " 1864 po 50 zł.	191.—	192.—	Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	153.85	154.85	Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).			Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.50	37.—
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	122.75	122.95	Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.50	58.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	102.80	103.—	G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
C. Obligacje kolejowe.			Anglo Austr. banku los. w 301. 4 1/2 pr.	—	—
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.85	100.85	Austr. zakł. kr. ziem. los. w 501. 4 pr.	98.90	99.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	122.10	" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.—	120.—
za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostempl. akcje)	253.50	254.—	" " " obl. prem. z r. 1889 3 pr.	117.75	118.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.45	129.45	Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.80	" " " los. 4 pr.	96.50	—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5 pr.	213.50	214.50	Gal. ake. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	111.10
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).			" " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.10	101.10
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50	" " " 60 lat za 200	96.75	97.25
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—	Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.90
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50	" " " 4 pr. los. 41 lat	97.30	98.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	101.—	101.25	" " " 4 pr. stare	97.75	98.35
Kol. bukowinskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25	" " " 4 pr. za 200 kor.	97.—	97.60
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90	Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101.20	102.10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.75	—	Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.25	103.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).			Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	100.—	—
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. 122.—	122.20	—	Banku kraj. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
" " w wal. kor. za 200	99.35	99.55	" obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.—
" kor. 4 pr.	101.—	101.75	Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
" obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	140.30	141.—	" " 50 lat los. 4 pr.	—	—
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	157.50	158.—	H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
" poź. premiova za 100 zł.	156.50	157.50	Czesk. kolei póln. za 300 zł. 5 pr.	—	—
E. Obligacje indemnizacyjne.			Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.50	109.25
Kroacy i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50	Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	100.60	101.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.20	98.20	Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.80	101.80
F. Inne publiczne pożyczki.			" " " " 1887 4 pr.	100.80	101.80
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	131.—	131.50	" " " " 1888 4 pr.	100.80	101.80
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.—	110.—	" " " " 1891 4 pr.	100.70	101.70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.20	Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103.25	103.75	Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	—

Sokal i Lilien, Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia
jakiegolwiek prowizji.

L. 13638 (1169 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chai Ryfki Fried w kwocie 11 zł. 30 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 23 marca i 26 kwietnia 1898 każdym razem o 9 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 53 w Jankowcach wedle lwh. 29 B poz. 1 ks. gr. gm. Jankowce własność nieobjętej masy spadkowej sp. Wasyla Germaka syna Michała stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi 16 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 1 zł. 60 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzytelem przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 25 grudnia 1897.

L. 8936 (1092 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Feliksowi Szczerbińskiemu pto 6061 zł. 7 ct. odbędzie się w dniach 28 marca i 25 kwietnia 1898 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w tusadowej zabudowaniu przymusowa sprzedaż majątności tabularnej Feliksówka wykaz hipoteczny l. 702.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 14515 zł. 72 ct.

Wadyum 1452 zł.

Przy pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej szacunku, przy drugim i niżej lecz nie niżej 1/3 części tego szacunku.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Dla wierzytelności, którzyby po dniu 8 lipca 1897 do tabuli weszli lub któryby uchwała licytacyjna i dalsze doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie dr. Wittlina adwokata w Złoczowie.

Złoczów, 31 grudnia 1897.

L. 20219 (410 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 25 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. 237 gminy Stankowa objętej dłużnika Hawryły Stolarczuka własnej, w dniu 30 marca i 29 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 14 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzytelności ustanowiony adw. dr. Wiesenberg z Kałusza.

Kałusz, 23 grudnia 1897.

L. 7582 (1235 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Węga w kwocie 228 zł. odbędzie się dnia 23 marca 1898 i dnia 27 kwietnia 1898 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 64 ks. gr. gm. Uniszowa objętej dłużnika Piotra Brzozowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3-3 zł. 50 ct.

Wadyum 39 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności ustanowiony został adw. Agatstein z Tuchowa.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, 20 listopada 1897.

L. 11023 (1118 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 140 zł. przymusowa sprzedaż realności w h. 1342 ks. gr. gm. kat. Uhnów objętej dłużnika Efraima Sprtzer własnej w zabudowaniu tut. sądu dnia 24 marca i 28 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 11 przed południem przedsięwzięta zostanie.

Cenę wywołania 95 zł.

Wadyum 10 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzytelności ustanawia p. Juliana Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Uhnów, 20 listopada 1897.

L. 7009 (1270 3-3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 18 marca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 kwietnia 1898 także poniżej takowej licytacja połowy realności lwh. 738 gminy Załosec Oleny Knużel własnej na rzecz spadkobiercy Izaka Charap pto 126 zł. 80 ct. z pn.

Cena wywołania 481 zł. 50 ct.

Wadyum 48 zł. 15 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusadowej registraturze.

Kuratorem wierzytelności hipotecznych notaryusz Mojseowicz.

Załośce, 16 grudnia 1897.

L. 2577 (1175 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaima Hellera 120 zł. i 10 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 24 marca 1898 i dnia 28 kwietnia 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w h. 473 w Worolińcach Mich. Kucharyszyna własnej.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności ustanowiony adw. dr. Kronik w Tłustem.

Tłuste, dnia 15 maja 1897.

L. 4124 (1273 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej firmy Ignatz Haar & Comp. w Budapeszcie przeciw Wojciechowi Martyniakowi pto 90 zł. w. a. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż:

1) całej realności lwh. 94 i 95,

2) 1/24 części realności lwh. 105,

3) 1/12 " " " 104,

4) 1/12 " " " 108,

5) 1/12 " " " 109,

6) 2/46 " " " 235,

7) 12/1296 " " " 236

dłużnika Wojciecha Martyniaka własnych w Czernichowie położonych na dzień 17 marca 1898 i na dzień 21 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 20 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 181 zł. 18 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze

Żywiec, dnia 30 kwietnia 1897.

L. 12015 (1224 3-3)
Celem zaspokojenia pretensyi Eisinga Hafnera przeciw Jackowi Prokudzie w kwocie 32 zł. odbędzie się dnia 30 marca 1898 i dnia 21 kwietnia 1898 każdym razem o 10 godz. rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności objętych wyk. hip. l. 310 i 311 ks. grunt. Pokurzany oszacowanych łącznie na 133 zł.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Wadyum 1/10 tej części.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzytelności i dla tych wierzytelności, którymi by z jakiegokolwiek powodu nie można było doręczyć niniejszej rezolucyi lub późniejszych tudzież dla wierzytelności, którzyby nabyli prawa rzeczowe do sprzedanej się mającej realności po dniu 29 listopada 1897 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego, a jego zastępcą Jana Reicherta w Busku zamieszkałych.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 10 grudnia 1897.

L. 16016 (1015 3-3)
Mościński c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Józefowi Dorosz kwoty 36 zł. 47 ct. a. w. z pn. odbędzie się tamże w dniach 31 marca 1898 i dnia 21 kwietnia 1898 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużnika Antoniego Myre wyk. hip. 68 gminy Hankowice objętej.

Na pierwszym terminie za tanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 437 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 43 zł. 7 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościńska, 31 grudnia 1897.

L. 20148 (1142 3-3)
W c. k. sądzie powiatowym miej. deleg. w Krakowie odbędzie się celem rozwiązania współwłasności realności lwh. 72 gm. kat. Pradnik czerwony w dniu 30 marca i 4 maja 1898 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż tejże realności.

Cena wywołania wynosi 441 zł.

Wadyum 44 zł. 10 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności jest adw. dr. Laub, zastępcą adw. dr. Laks.

Kraków, 31 grudnia 1897.

L. 21014 (1113 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 411 części realności objętej wykazem hipot. l. 480 księgi grunt. gminy Radziechów dłużnika Judy Majera Raubvogla

własnych na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie w kwocie 133 zł. 44 ct. dnia 23 marca 1898 o godzinie 10 rano, a to nie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 220 zł. 90 ct. lecz i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 22 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzytelności, którymi by rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 24 lipca 1896 prawo zastawu uzyskali, kuratorem Zdzisława Więkowski c. k. notaryusza w Radziechowie i tychże wierzytelności, o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 29 grudnia 1897.

L. 9208 (1204 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 marca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 kwietnia 1898 nawet poniżej takowej licytacja realności wykazami hipotecznymi 20 i 44 gminy kat. Szumina Jędrzeja i Anny Schmidt własnej na rzecz Tekli Marczak.

Cena wywołania 820 zł.

Wadyum 82 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusadowej registraturze.

Dla nieznanach z życia i miejsca pobytu wierzytelności hipotecznych i tych, którzyby po dniu 15 września 1897 w hipotekę sprzedać się mających realności weszli ustanawia się kuratorem p. Juliana Karabińskiego c. k. notaryusza w Starejsoli.

C. k. Sąd powiatowy

Starasól, 30 grudnia 1897.

L. 74439 (1146 3-3)
W c. k. sądzie powiatowym miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Krakowie w kwocie 260 zł. z pn. w dniu 23 marca i 27 kwietnia 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 130 ks. grunt. gm. kat. Bronowice małe objętej.

Cena wywołania wynosi 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności jest adw. dr. Dadlez, zastępcą adw. dr. Leopold Caro.

Kraków, 31 grudnia 1897.

L. 2266 (1102 3-3)
W dniach 1 kwietnia i 30 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Stanisława Olszówki w kwocie 50 zł. a. w. z pn. publiczna licytacja realności lwh. 45 ks. gr. gm. Paczaltowice Markusa Hoffmanna własnej.

Cena wywołania 2324 zł.

Wadyum 232 zł.

Resztę warunków przejrzeć wolno w tut. sądzie

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 15 kwietnia 1897.

L. 9961 (1277 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności objętej w h. 501 księgi gruntowej gm. Zaleszczyki miasto, Berla Weissmana własnej, na zaspokojenie pretensyi 192 zł. w. a. z pn. dnia 15 marca i 12 kwietnia 1898 każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 254 zł. 75 ct. w. a.

Wadyum wynosi 26 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzytelności, którymi by rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem Antoni Gross c. k. notaryusz w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, 14 grudnia 1897.

L. 7131 (1267 3-3)
Sąd powiatowy w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wawrzynia Wierciogrocha i spół. pko Michałowi Wierciogrochowi o 21 zł. 50 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności dłużnika Michała Wierciogrocha własnej składającej się:

a) 1/3 części posiadłości lwh. 84

b) 1/6 " " " 578

c) 2/12 " " " 673

d) 1/6 " " " 1015 ks. gr. gm. Rajczy objętej, na dzień 17 marca 1898 i 21 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 4 zł. 75 ct.

Cena szacunkowa 47 zł. 52 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności

ustanowiony Karol Drozdowski c. k. notaryusz w Miłowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze

Miłówka, dnia 8 grudnia 1897.

L. 204 (1247 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 72 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. 991 gminy Kałusz obj. dłużnika Jana Bojkowicza „Pawła“ własnej w dniu 31 marca i 23 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 60 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzytelności ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy

Kałusz, dnia 1 grudnia 1897.

L. 17953 (408 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości w h. 163 i 154 gminy Kałusz objętej dłużnika Mosesa Herscha Bernfelda własnej w dniu 31 marca i 2 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 45 zł. 75 ct. co do w h. 162, zaś 12 zł. 40 ct. co do w h. 154.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzytelności ustanowiony adw. dr. Wiesenberg z Kałusza.

Kałusz, 26 grudnia 1897.

L. 4176 (1241 2-2)
Ustanowiona o'ecnie we Lwowie przy placu Gołuchowskich l. 15 trafika tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w innym sąsiednim domu.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 materiału tytoniowego w wartości 20-685 zł. 93 ct. wynosił 2002 zł. 49 ct.

Trafikantowi porucza się także sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za poborem prowizji 1 1/2 procentu od wartości.

Wartość materiału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 8644 zł.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafiki tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 200 zł.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczetowane najdalej do 15 marca 1898 o godzinie 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 15 lutego 1898.

L. 21829 (1288 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 56 zł. 37 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Sassowie położonej wedle wyk. hip. l. 1037 tejże gminy Ozyasz Leiba Eisenbrucha własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie w dniu 15 marca i 26 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 przed poł. dojem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 1328 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywoł. sprzedana zostanie.

Poręczne 10% ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzytelności hipotecznych adw. dr. Klotzel w Złoczowie.

Złoczów, 31 grudnia 1897.

L. 9995 (1279 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności dr. Piotra Jarockiego własnej w kwocie 33 zł. 64 ct. odbędzie się w dniu 4 marca 1898 i w dniu 1 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tut. c. k. sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/10 części realności wyk. hip. l. 430 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej Grzegorza Trybulca własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 142 zł., a wadium kwotę 15 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli hipotecznych ustanowiony Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 20 grudnia 1897.

L. 9139 (1295 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie w kwocie 350 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 11 marca i 1 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczną przymusową sprzedaż realności lwh. 67 i połowy whp. 69 księgi gr. gm. kat. Mszalica własność Jana Kiełbasy stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 8193 zł. 50 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 820 zł.

O rozpisanu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzyteli, którzyby dopiero po dniu 9 listopada b. r. jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzyteli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Michała Hnzy jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Grybów, 16 grudnia 1897.

L. 8256 (1294 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie w kwocie 576 zł. 60 ct. aw. z pn. ex majori 600 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 11 marca i 1 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczną sprzedaż realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Krużłowa wyżnia własność Marcina Chronowskiego stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2371 zł. 44 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 240 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

O rozpisanu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzyteli, którzyby dopiero po dniu jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzyteli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Michała Hnzy w Grybowie, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Grybów, 11 grudnia 1897.

L. 19794 (1302 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Skarżony cerkiewnej w Karłowie przeciw Matijowi Marcuk Fedora o zapłacenie 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 marca i dnia 21 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż realności wyk. hip. l. 432 ks. gr. gm. Karłów objętej Matija Marcuka Fedora własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1290 zł., zaś wadium 10%, tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiony adw. dr. Markussohn ze Śniatyna.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Śniatyn, 31 grudnia 1897.

L. 7642 (1293 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie w kwocie 700 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 11 marca i 1 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczną przymusową sprzedaż realności lwh. 169 ks. gr. gm. kat. Wojnarowa własność Michała Susa stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2438 zł. 75 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 250 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. sądzie.

O rozpisanu licytacji uwiadamia się

strony interesowane a tych wierzyteli, którzyby dopiero po dniu 1 lipca 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzyteli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Michała Hnzy jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Grybów, 10 grudnia 1897.

L. 23464 (1283 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Galicyjskiego Towarzystwa kredyt ziemskiego we Lwowie dozwolona została w celu ściągnięcia 3 rat po 3355 zł. i 3 rat po 445 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr dłużniczej masy konkursowej Stanisława dr. Dzieduszyckiego własnych Gwoździec stary. Podstaje i Gwoździec mały wyk. hip. l. 131 i 122 tusad. Urzędu hipotecznego objętych w dwóch na dzień 16 marca 1898 i na dzień 20 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomienione dobra na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, w kwocie 311.590 w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 31159 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczzone dobra później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Tadeusza Krasnickiego w Kołomyi z substytucją adw. dr. Zipsera w Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będących dóbr, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusad. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 30 grudnia 1897.

L. 12409 (1280 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 287 zł. 69 ct. odbędzie się w dniu 17 marca 1898 i w dniu 21 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10, przedpołudniem w tut. sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 393 ks. gr. hm. kat. Ruda objętej nieobjętej masy spadkowej Jakóba Borella własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1100 zł. a wadium 110 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiony adw. dr. Orliński z Radomyśla

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 30 grudnia 1897.

L. 18563 (1314 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości podatkowych w kwocie 254 zł. 51 1/2 ct. w. a. z pn. na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się dnia 17 lutego 1898 i dnia 17 marca 1898 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika nieobjętej masy spadkowej Wolfa Kostenblatta własnej, pod lk. 351 w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 434 ks. gr. gm. Tarnopol objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 358 zł. 74 ct.

Wadium 35 zł. 87 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzyteli, którzyby po dniu 20 lipca 1897 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji i dalsze w tej sprawie zapasé mające uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwok. dr. Mantla, a p. adw. dr. Schwarza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 4 grudnia 1897.

L. 26050 (1324 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobycz podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1000 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusową sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 54 ks. gr. gminy katastr. Drohobycz miasto objętej Chai Kreppel własnej na rzecz kasy oszczędności miasta Drohobycza w dniach 15 marca 1898 i 25 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 10.000 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzyteli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobycz.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusad. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 listopada 1897.

L. 6804 (1320 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Mielecu własnej w kwocie 85 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym w dniu 1 kwietnia 1898 i w dniu 6 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 11 ks. gr. gminy Grybów objętej Jana Pajaka i realności whl. 13 ks. gr. tejże gminy objętej Macieja Niedbały własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa odnośnie do pierwszej 335 zł., odnośnie do drugiej 1500 zł. w. a., a wadium kwotę 34 zł. odnośnie do pierwszej, odnośnie do drugiej 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiony Władysław Krasicki c. k. notar. w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 18 września 1897.

L. 3911 (1321 1—3)

Celem zabezpieczenia wierzytelności Stanisława Rusinowskiego własnej w kwocie 36 zł. 21 ct. odbędzie się dnia 15 kwietnia 1898 i dnia 13 maja 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w tut. c. k. sądzie pow. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności w Partyni położonej whl. 157 gm. Partynia objętej Józefa Stryczka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 110 zł.

Wadium kwotę 11 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiony Władysław Krasicki w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 31 sierpnia 1897.

L. 9165 (647 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod lwh. 350 i 63 w Wilamowicach położonej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 20 kwietnia 1898 i dnia 20 maja 1898 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 17876 zł. 31 ct. i 6982 zł.

Wadium wynosi 1788 zł. i 699 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli i interesowanych ustanowiono pana Juliana Sporna.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 28 grudnia 1897.

L. 840 (870 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że w sąl. rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Stryja rat zapadłych dnia 1 stycznia 1895, 1 lipca 1895, 1 stycznia 1896 i 1 lipca 1896 w kwotach po 63 zł. wraz z 7% odsetkami od dnia zapadłości każdej raty oraz resztującego kapitału 705 zł. 24 ct. wraz z 7% odsetkami od dnia 1 lipca 1896 z pn. odbędzie się w dniu 21 kwietnia i w dniu 26 maja 1898 każdym razem o godzinie 11 rano przymusowa publiczna licytacja realności pod Nr. 1545 w Stryju położonej własność Mojżesza Wohlman i Kaczy Wohlman stanowiącej z tem, że na pierwszym terminie majątność ta tylko za cenę, lub wyżej ceny wywołania 3999 zł. 50 ct. a. w. na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny, wszelako nie poniżej trzeciej części takowej sprzedana będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 399 zł. 95 ct.

Akt opisania i ocenienia i warunki licytacyjne w tus. registraturze do przejrzania lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzyteli, którzyby po dniu 12 grudnia 1897 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na majątności, na sprzedaż wystawionej nabyli, lub którzyby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegokolwiek powodu, albo nie dość wcześnie albo weale doręczone być nie mogły, zamianowaliśmy kuratora w osobie adw. dr. E. Oleśnickiego z zastępstwem adw. dr. Byliny.

Stryj, dnia 14 grudnia 1897.

L. 17656 (406 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 205 i 1/3 części whl. 200 gm. Podhorki objętej dłużnika Petra Kapeć własnej i 1/4 części realności whl. 427 tej samej księgi Stefana Smolskiego własnej w dniu 12 kwietnia 1898 i 3 maja 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium wynosi a to co do realności whl. 205 61 zł., 1/3 części whl. 200 5 zł. 40 ct., 1/4 części whl. 427 20 zł. 75 ct. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzyteli ustanowiony adw. dr. Wiesenberg z Kałusza.

Kałusz, 19 grudnia 1897.

L. 22513 (405 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 274 i 2/4 184 gminy Kopanka objętej dłużników Dmytra Pukisz i Kośka Liturn własnych w dniu 12 kwietnia i 3 maja 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium wynosi 53 zł. do whl. 274, zaś 39 zł. a. w. do 2/4 części whl. 184.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzyteli ustanowiony adw. dr. Wiesenberg z Kałusza.

Kałusz, 28 grudnia 1897.

L. 22130 (464 1—3)

W dniach 2 czerwca i 5 lipca 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczną licytację 1/5 części realności w Jamnej pod lk. 36 położonej wyk. hip. lb. 17 księgi gruntowej gminy Jamna objętej na zaspokojenie pretensyj Leiby Habera w kwocie 46 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 236 zł.

Wadium 23 zł. a. w.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiono adw. dr. Berlesteina.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusad. registraturze

C. k. Sąd powiatowy
Delatyn, dnia 7 grudnia 1897.

L. 8121 (993 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności pod l. kon. 359 w Bonowie położonej wedle wykazu hipot. l. 257 tejże gminy dłużnika Grzegorza Szyjona własnej, na zaspokojenie pretensyj dłużnej w kwocie 20 zł. w. a. z pn. dnia 4 kwietnia i dnia 5 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 108 zł., na drugim zaś i poniżej takowej, najwyżej cenę ofiarującemu sprzedana będzie.

Wadium wynosi 10 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzyteli, którzyby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 27 listopada 1897 do tabuli weszli lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem c. k. notaryusza w Krakowcu p. Ludwika Dellera.

Krakowiec, dnia 10 grudnia 1897.

L. 17309 (897 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 5 kwietnia 1898 o 10 godzinie przedpołudniem relicytacja realności pod Nr. 403 w Niżniowie położonej wykazem hipotecznym l. 1308 księgi gruntowej Niżniów objętej Altera Schostika i Blimy Schostikowej własnej na zaspokojenie pretensyj Markusa Biederberga w kwocie 452 zł. 38 ct. z pn. powyżej a nawet poniżej ceny szacunkowej 1000 zł.

Wadium 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Tłumacz, dnia 31 grudnia 1897.

L. 5925 (1278 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności dr. Leona Wallera własnej w kwocie 500 zł. odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiat. w dniu 21 marca 1898 o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną relicytację realności w Radomyślu położonej whl. 82 objętej, masy spadkowej Pawła Panka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 228 zł. 63 ct. a wadium kwotę 29 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Orliński w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 30 września 1897.

L. 10469 (646 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod lwh. 16 w Łękach położonej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 18 kwietnia i dnia 24 maja 1898 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 3755 zł. 35 ct.

Wadium 376 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli i interesowanych ustanowiono p. Juliana Sporna w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 28 grudnia 1897.

EDYKT II.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszego z dnia 6 Października 1896 l. 23369 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majątności tabularnych

L. porządk.	Majątność tabularna	P o ł o ż o n a		
		w gminie katastralnej	w okręgu sądu	
			powiatowego	obwodowego
1	Dubie vel Duba Dom. 181 pag. 130 n. 14 haer.	Duba	R o z n i a t ó w	S a m b o r
2	Lecówka Dom. 181 pag. 170 n. 14 haer.	Lecówka z miejscow. Dubszara		
3	Dubrzany vel Dubszany i Dubszara Dom. 27 pag. 151 i Dom. 181 pag. 178.			
4	Łuhy Dom 435 pag. n. 471 haer.			
5	Strutyn niżny Dom. 85 pag. 195 i Dom. 444 pag. 96.	Strutyn niżny		
6	Strutyn wyżny Dom. 54 pag. 413 Dom. 202 pag. 82 i Dom. 414 pag. 245.	Strutyn wyżny i Żupa Kruszelnica		
7	Żupa w Strutynie Dom. 54 pag. 443 n. 1 haer.			
8	Kruszelnica Dom. 42 pag. 67.	Kruszelnica		
9	Stynawa niżna Dom. 63 pag. 294 Dom. 134 pag. 339 Dom. 151 pag. 337 Dom. 275 pag. 284.	Stynawa niżna		
10	Stynawa wyżna Dom. 63 pag. 296 i Dom. 275 pag. 304.	Stynawa wyżna	T u r k a	
11	Jabłonka niżna Dom. 70 pag. 379 i dom 354 pag. 212.	Jabłonka niżna		
12	Jabłonówka wyżna Dom. 70 pag. 378 i Dom. 354 pag. 200.	Jabłonka wyżna		
13	Balicze podróżne część Dom. 31 pag. 295 Dom. 136 pag. 259 Dom. 177 pag. 186 i Dom 177 pag. 194.	B a l i c z e p o d r ó ż n e	Ż u r a w n o	
14	Balicze podróżne część Wyżpolszczyzna, Gruszczyzna, Sobolewszczyzna zwana Dom. 9 pag. 337 Dom. 202 pag. 344 Dom. 503 pag. 151 i Dom. 503 pag. 182.			
15	Balicze podróżne czyli zarzeczne część Dom. 60 pag. 289 Dom. 151 pag. 11 Dom. 177 pag. 226 Dom. 177 pag. 227.			
16	Krechówka Dom. 304 pag. 286 i Dom. 304 pag. 291.			
17	Balicze podróżne część Dom. 30 pag. 297 Dom. 122 pag. 277 Dom. 202 pag. 330 i Dom. 202 pag. 64.			
18	Balicze wielkie czyli podróżne Dom. 43 pag. 127 i Dom. 313 pag. 2.			
19	Balicze zarzeczne czyli Podlesne lub Podgórne Dom. 8 pag. 157 Dom. 55 pag. 250 Dom. 177 pag. 234 i Dom. 177 pag. 239.			

II. Wiejskich.

1. Duba,
2. Lacówka z miejscowością Dubszara,
3. Łuhy,
4. Strutyn,
5. Strutyn wyżny, położonych w okręgu sądu powiatowego w Rozniatowie,
6. Kruszelnica,
7. Stynawa niżna,
8. Stynawa wyżna, położonych w okręgu sądu powiatowego w Skolem,
9. Jabłonka niżna,
10. Jabłonka wyżna, położonych w okręgu sądu powiatowego w Turce.
11. Balicze podrózne,
12. Balicze podgórne czyli zarzeczne, położonych w okręgu c. k. sądu powiatowego w Żurawnie, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowo-wymienionych gruntów objętych z dniem 1 grudnia 1897 upłynął.

Wzywa się zatem, wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7. lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. uskutecznił, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 września 1898 a to: co do majątności pod l. 1 do 19 wymienionych do przynależnych Trybunałów I. Instancji, zaś co do posiadłości pod l. 1 do 12 do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Dylewski w. r.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 grudnia 1897.

Fedorowicz w. r.

Konkursa.

L. 3382 (1243 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w c. k. seminarium nauczycielskich:

1. Na posadę nauczyciela głównego w c. k. seminarium nauczycielskim męskim w Sokalu z kwalifikacją nauczycielską do szkół rolniczych średnich, a przynajmniej niższych, a to do udzielania nauki gospodarstwa wiejskiego i nauk przyrodniczych w języku wykładowym polskim i ruskim.
2. Na posadę nauczyciela głównego w c. k. seminarium nauczycielskim żeńskim we Lwowie z kwalifikacją do szkół średnich, a mianowicie do udzielania nauki języka nie-

mieckiego jako przedmiotu głównego, tudzież nauki geografii i historii w języku wykładowym polskim.

3. Na posadę nauczyciela głównego w c. k. seminarium nauczycielskim męskim w Tarnopolu z kwalifikacją do szkół średnich z przedmiotów grupy matematyczno-przyrodniczej, głównie zaś do udzielania nauki matematyki i fizyki w języku wykładowym polskim. Kandydaci o tę posadę winni się także wykazać znajomością języka ruskiego.

4. Na posadę prowizorycznego nauczyciela głównego w c. k. seminarium nauczycielskim męskim w Rzeszowie z kwalifikacją do szkół średnich, a mianowicie do udzielania nauki języka niemieckiego jako przedmiotu głównego, tudzież nauki geografii i historii w języku wykładowym polskim.

5. 6. Na dwie posady nauczycieli szkoły

ćwieżeń w c. k. seminarium nauczycielskim męskim w Sokalu, z kwalifikacją do szkół wydziałowych, a to na jedną posadę z kwalifikacją do udzielania nauki przedmiotów grupy językowo-histerycznej, a w pierwszym rzędzie nauki języka ruskiego i na jedną posadę z kwalifikacją do udzielania nauki przedmiotów grupy techniczno-rysunkowej z językiem wykładowym polskim i ruskim.

7. 8. Na dwie posady nauczycieli szkoły ćwieżeń w c. k. seminarium nauczycielskim męskim w Samborze, z kwalifikacją do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy językowo-histerycznej lub matematyczno-przyrodniczej, a mianowicie na jedną z językiem wykładowym polskim, na drugą zaś z językiem wykładowym polskim i ruskim.

Do posad wymienionych pod l. 1, 2, 3 i 4 przywiązana jest roczna płaca po 1000 zł., dodatek aktywny według IX klasy rangi i prawo pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 200 zł., zaś do posad wymienionych pod l. 5, 6, 7 i 8 roczna płaca po 800 zł., dodatek aktywny według X klasy rangi i prawo pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 100 zł.

Kompetenci, ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad lub o inne posady podobne, które ewentualnie opróżnić się mogą, mają swe podania należyście udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 marca 1898.

Kompetenci, pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych i pragnący, aby spędzone w służbie dotychczasowe lata były im na posadzie, o które kompetują, policzone nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich w myśl §. 2 i 8 ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (Dz. u. p. Nr. 29), względnie w myśl §. 2 i 5 ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (Dz. u. p. Nr. 28), mają w swych podaniach wyraźnie oświadczyć, czy i w jakim zakresie w razie zamianowania ruszą sobie pretensję do korzyści, dopuszczalnych w myśl zacytowanych wyżej postanowień co do przyznania dodatków pięcioletnich.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 15 lutego 1898.

L. 24373 (1274 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady jednego stałego terecyana tudzież posady drugiego stałego terecyana przy c. k. akademickim (ruskiem) gimnazjum we Lwowie, ogłasza niniejszem c. k. krajowa Rada szkolna konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 31 marca 1898.

Do posady pierwszego terecyana przywiązane są następujące pobory i emolumenta: płaca etatowa w kwocie 300 zł. rocznie i 25% dodatek aktywny w kwocie 75 zł. rocznie, tudzież w miarę potrzeby ubranie służbowe i wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Do posady zaś drugiego terecyana przywiązane są następujące pobory i emolumenta: płaca etatowa w kwocie 250 zł. w. a. rocznie i 25% dodatek aktywny w kwocie 62 zł. 50 ct. w. a. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym i w miarę potrzeby ubranie służbowe.

Do obu powyższych posad należą wszelkie obowiązki służby szkolnego i zwykłego stróża domowego, a zatem oprócz obsługiwnia i utrzymywania porządku i czystości sal szkolnych, kancelaryj, gabinetów, sali konferencyjnej, kurtyarzy, wychodków i t. p. także rąbanie i noszenie drzewa, palenie w piecach, utrzymywanie porządku i czystości zewnątrz lokalności szkolnych i budynku szkolnego, zamiatanie śniegu i błota, załatwianie posyłek i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma w podaniu wymienić o którą z nich kompetuje a zarazem wykazać:

1. znajomość języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma,
2. uzdolnienie fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków służby szkolnego świadectwem c. k. lekarza rządowego,
3. wiek i stan metryką urodzenia a ewentualnie ślubu,
4. zachowanie się moralne i polityczne świadectwem wydanym przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej i
5. dotychczasowe zatrudnienie odnośnymi świadectwami.

Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami należy wnieść w terminie konkursowym do c. k. krajowej Rady szkolnej we Lwowie na ręce Dyrekcyi c. k. akademickiego gimnazjum we Lwowie a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 dz. p. p. nr 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i. k. armii posiadający wymaganą wyżej kwalifikację i zaopatrzeni w certyfikat wys. c. k. Ministerstwa wojny względnie obrony krajowej, którzy ich uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej ewilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów

mogliby być uwzględnieni także inni kandydaci posiadający powyżej wymaganą kwalifikację.

Lwów, dnia 17 lutego 1898.

L. 2373

(1325)

KONKURS.

Posada oficyała kancelaryjnego w IX klasie rangi ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia przy c. k. sądzie powiatowym w Busku.

Ubiegający się o tę lub o inną taką posadę w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie opróżnić się mogą, wniosą swoje udokumentowane podania w drodze przepisanej do dnia 15 marca 1898 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów, dnia 17 lutego 1898.

L. 2373

(1326)

KONKURS.

Następujące posady kancelistów sadowych w XI klasie rangi ze systemizowanymi należnościami są do obsadzenia a to:

Dwie przy sądzie krajowym we Lwowie, po jednej przy c. k. sądach powiatowych w Boryni, Dolinie, Dobromilu i Rymanowie.

Ubiegający się o te, lub o inne także posady w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie opróżnić się mogą, wniosą swoje w myśl §. 5 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 l. 170 dz. u. p. należyście udokumentowane podania w drodze przepisanej do 31 marca 1898 do Prezydium dotyczących trybunałów I instancji.

Lwów, dnia 16 lutego 1898.

L. 2373

(1305 1—2)

Odnosnie do konkursu w Nrze 42 Gazy Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, iż konkurs na posady sędziów sądowych w okręgu Lwowskiego wyższego sądu krajowego z dniem 31 marca 1898 upływa.

Lwów, dnia 17 lutego 1898.

L. 351

(1282 1—3)

Konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady dozorey więźniów pierwszej klasy przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu upływa z dniem 25 marca 1898.

C. k. Dyrekcyi Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 20 lutego 1898.

L. 2325

(1242 3—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo w Tarnowie rozpisuje konkurs na posadę prowadzącego metryki i zraelskie dla okręgu metrykalnego Tarnowskiego z siedzibą urzędową w Tarnowie i z prawem do poboru opłat metrykalnych w myśl §. 13 rozp. min. z dnia 15 marca 1875 l. 12944.

Kompetenci mają odnośnie, własnoręcznie napisane podania wnieść do c. k. Starostwa w Tarnowie najdalej do 20 marca 1898 dołączając dowody, iż są pełnoletnimi obywatelami Państwa austriackiego, wyznania mojżeszowego, że władają w piśmie i słowie językami polskim i niemieckim i nadto wykazać dotychczasowe zajęcia i stopień wykształcenia.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego nie będą wzięte pod rozważę.

Tarnów, 9 lutego 1898.

C. k. Rada Namiestnictwa i Starosta.

L. 794

(1276 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech posad zastępcy ek. Prokuratora państwa t. j. jednej w Krakowie, jednej w Wadowicach i jednej w Jasle w ósmej kl. rangi ewentualnie takich samych posad przy innych prokuratorach państwa w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mogących rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 10 marca 1898 do ek. Nadprokuratorji państwa w Krakowie.

Kraków, 18 lutego 1898.

L. 151

(1304 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, będzie od początku roku szkolnego 1898/99 do obsadzenia jedna posada c. k. rzeczywistego nauczyciela rysunku odrębnego (kompozycje ornamentalne na dziele budowlanym i artystycznym).

Do tej posady przywiązane są pobory IX. klasy rangi, mianowicie: płaca 1200 zł. dodatek aktywny 300 zł. i dodatek sustentacyjny 100 zł. oraz ewentualnie przysługujące 5 dodatków pięcioletnich po 200 zł. w. a. Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę posadę, winni najpóźniej do dnia 15 marca 1898 przedłożyć na ręce Dyrekcyi, podanie wystosowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty ostemplowane należyte z dołączeniem świadectw szkolnych, odbitych studyów, metryki urodzenia i innych dokumentów, tudzież krótkiego opisu życia (curriculum vitae).

Lwów, 19 lutego 1898.

Dyrekcya ek. państw. Szkoły przemysłowej.

L. 373 (1306 2-3)

KONKURS

W celu obsadzenia posady pisarza gminnego okręgowego z siedzibą w Skomorochach z roczną płacą 400 zł. iry-
czaltem na objazdkigmin 80 zł. rocznie
rozpisuje się niniejszem konkurs z ter-
minem wnoszenia podań do 16 marca
1898.

Podania mają być zaopatrzone w
metrykę chrztu, świadectwo lekarskie,
świadectwo szkolne i służbowe oraz
świadectwo moralności; w szczególno-
ści mają kompetenci wykazać uzdolnie-
nie do piastowania tej posady i dokła-
dną znajomość obu języków krajowych
a nadto wymaganem jest złożenie kau-
cyi służbowej 30 zł.

Posada ta nadana zostanie prowi-
zorycznie na podstawie wyboru doko-
nanego przez zastępców gmin do o-
kręgu pisarskiego wcielonych.

Z Wydziału powiatowego.
W Sokalu, 20 lutego 1898.

Upadłości.

L. 29 (1263 3-3)

W masie konkursowej Heni Mechli Feuer-
berg nieprotokołowanej kramarki z Probużny
wyznacza się w celu zatwierdzenia tymczaso-
wego zarządcy masy konkursowej lub wyboru
innego zarządcy i tegoż zastępcy oraz do wy-
boru wydziału wierzycieli z urzędu ponowny
termin na dzień 29 marca 1898 godz. 10 ra-
no, na który się wszystkich interesowanych
do stawienia się wobec komisarsza konkurso-
wego wzywa.

C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, 5 lutego 1898.

L. 95 (1308)

Celem powzięcia uchwały nad wnioskiem
zarządcy masy konkursowej Czesława Kieszo-
wskiego względem przyjęcia oferty Ignacego
Plesnara i zawarcia z tymże umowy o kupno
i sprzedaż realności w Krakowie położonych
wyk. hip. l. 6:9 834, 835 i 2201 ks. gr. do
masy konkursowej zwołując zgromadzenie ogó-
łu wierzycieli, które odbędzie się w biurze
komisarza konkursowego Nr. 2 dnia 23 lute-
go 1898 o godzinie 4 po południu

Kraków, 17 lutego 1898.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 278 (1245 3-3)

Katarzyna Stankowa z Frydrychowic
została uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej Jan Cieciak.

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie.
Oddział I dnia 7 lutego 1898.

L. 26 (1255 3-3)

Marya Antonina Bajan z Andrychowa
została uznana umysłowo chorą.

Kuratorem Piotr Bajan.

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie.
Oddział I 29 grudnia 1897.

L. 119 (1257 3-3)

Dla umysłowo chorej Herminy Arway
ustanowiono kuratorem Mateusza Bigo z Tar-
nowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 17 lutego 1898.

L. 7678 (1271 3-3)

Dla Wojciecha Stachnaja z Trzebieńczyce
uznanego sądowo marnotrawcą, ustanowio-
ny został w miejsce zmarłego kuratora Woj-
ciecha Kułaga kuratorem Jan Brandysz z Trze-
bieńczyce

C. k. sąd powiatowy oddział II
Zatőr, 23 grudnia 1897.

L. 1006 (1253 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza,
że Katarzynę Pałasz i Hnatą Maślanego uzna-
je umysłowo chorymi.

Ustanowiono kuratorem pierwszej Jana
Jaklika, zaś ostatniego Jurka Maślanego.
Sanok, 20 stycznia 1898.

L. 3980 (1300 2-3)

Władysław Czado 25 lat letzący z Czarny
uznany umysłowo chorym, kuratorem jego
ustanowiono Wojciecha Czado.

C. k. Sąd powiatowy.
Zańcut, 17 stycznia 1898.

L. 6377 (1303 2-3)

Józefa Jaje z Biskupic uznano umysłowo
niezdolnym a jego kuratorem jest Jędrzej
Jaje.

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu.
Oddział I 23 stycznia 1898.

L. 7138 (1289 2-3)

Olena Bugryniec z Wysocka wyżnego
uznana marnotrawczynią, kuratorem dla niej
ustanowiono Bazyli Weryha Wysockański Pie-
trusiewicz z Wysocka wyżnego.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 27 listopada 1897.

L. 3053 (1297 2-3)

Ogłasza się, iż Jacko Onysko z Rokitna
marnotrawcą uznany i pod kuratelą Andrieucha
Skłema z Rokitny oddany został

Z c. k. Sąd powiatowy.
Janów, 13 czerwca 1897.

L. 3188 (1323 1-3)

Asafat Jacyszyn z Wierzbowczyka uzna-
ny marnotrawcą.

Jego kuratorem Ilko Bukaj z Wierz-
bowczyka.

C. k. Sąd powiatowy
Załośce, 16 maja 1897.

L. 6425 (1322 1-3)

Oleksę Spilezak z Tyśmienicy marnotraw-
cą uznano, kuratorem jego Iwan Struk u-
stanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 19 stycznia 1898

Rozmaite obwieszczenia.

L. C. I. 31/98 (1) (1216 1-3)

P. dr. Kajetan Maramorosz adw. w Ko-
łomyi przesiedlił się z dniem 3 stycznia 1898
do Lwowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 15 stycznia 1898.

L. C. I. 31/98 (1) (1290 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie oddział
I, ustanowił p. dr. Henryka Rosenbnscha ad-
wokata w Dolinie kuratorem dla niewiado-
mego z życia i miejsca pobytu Izera Samuela
2 im. Hirschhauta w sporach:

1. Simona Frischera z Doliny przeciw
powyż zemu o zapłacenie kwoty 250 zł. w.
a. z pn.

2. Henryka Hirscha z Doliny przeciw
powyższemu o 57 zł. 63 ct. z pn.

3. Lei Rubin z Doliny przeciw p. wy-
szszemu o 23 zł. 23 ct. w. a. z pn.

4. Samuela Weinreba z Doliny przeciw
powyższemu o 50 zł. w. a. z pn i wyznaczył
do rozprawy ustnej w tych sprawach termin
na dzień 28 marca 1898 o godzinie 11 z rana.

O tem zawiadamia się Izera Samuela
Hirschhauta z tem, że aż do jego zgłoszenia
się lub wymienienia pełnomocnika na jego
koszt i niebezpieczeństwo przez tego kuratora
zastąpiony będzie.

Dolina, 8 lutego 1898.

L. 2084 (1180 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II
we Lwowie, ogłasza w celu doręczenia Ba-
zylemu Korolik, Bartkowi Perun i Janowi
Hoszezuk tus. uchwał tabularnych z dnia 6
listopada 1896 l. 20113, z dnia 26 wrz-
śnia 1896 l. 20251 i z dnia 15 sierpnia 1896 l.
15505 dla nieobecnych i z miejsca pobytu
nieznanych Bazylego Korolik, Bartka Perun
i Jana Hoszezuk, kuratora adwokata dr. Fran-
ciszka Soronia z zastępstwem adwokata dr.
Władysława Margasza ustanowił

Wzywa przeto Bazylego Korolik, Bartka
Perun i Jana Hoszezuk, by po odbiór dorę-
czonej kuratorowi uchwały u tegoż się zgło-
sili i informacyi do jego obrony służących
mu udzielili lub innego zastępcę sądowi wska-
zali, inaczej skutki niedbalstwa sobe przypiszą.

Lwów, dnia 24 marca 1897.

L. 4037 (1176 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Turku zawi-
adamia, że na rzecz s. p. Franciszka Gottlieba
zmarłego w Łomni na dniu 3 sierpnia 1856
złożona jest w tutejszym c. k. urzędzie podat-
kowym jako depozytowym gotówka 652 zł.
11 ct. Ponieważ wedle aktów spadkowych
po s. p. Franciszku Gottliebzie spisanych tenże
cały swój majątek i wszelkie pretensje spad-
kowe odstąpił cesą z dnia 30 lipca 1856
swojej córce Paulinie urodzonej Gottlieb zam.
Langner a ta ostatnia z życia i miejsca po-
bytu sądowi nie jest znana, przeto o składce
tym zawiadamia się Paulinę Langner wzglę-
dnie jej możliwych spadkobierców

Turka, dnia 15 maja 1892.

L. C. W. 348 349, 350/98 (1) (1140 2-3)

Przeciw Lejbowi Feiwlowi ostatnimi
czasami w Tarnowie zamieszkałemu, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zo-
stały do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie
przez Sachie Hudesz kupca w Tarnowie pozwy
o zapłacenie sumy wekslowej 272 zł., 200 zł.
i 150 zł. z pn.

Na podstawie pozwów wydano tut. sąd.
nakazy zapłaty z dnia 2 lutego 1893 l. czyn.
Cw. 348/98, 2 lutego 1898 l. czyn. Cw. 349/98,
i z dnia 2 lutego 1898 l. czyn. Cw. 350/98.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Leib Feiwl
obecnie przebywa, ustanawia się w celu strze-
żenia

prawa jego kuratora w osobie pana dr.
Adolfa Ringelheima adw. w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego Lejbe Feiwl w rzeczonych sprawach
na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on
w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie
zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział II
W Tarnowie, dnia 2 lutego 1898.

L. 55158 (1153 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza,
iż wskutek podania c. k. Prokuratorzy Skarbu
we Lwowie do l. 55158/97 ustanowił dla
niewiadomych z życia i miejsca pobytu Abra-
hama Oppera, Abrahama Izaaka Porjesa ku-
ratorem adwok. dr. Kahanego z zastępstwem
adw. dr. Rozmarina.

Lwów, dnia 11 września 1897.

L. 1442 (1329 1-3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa
wszystkich tych, którzyby do kaucyi złożonej
przez c. k. notaryusza Zdzisława Więkow-
skiego w Radziechowie za kannydata nota-
ryalnego Piotra Bugla, który go w czasie od
5 lipca 1890 do 15 sierpnia 1890 i w czasie
od 5 lipca 1891 do 15 sierpnia 1891 na po-
sadzcie notaryalnej w Radziechowie substytu-
ował, składającej się z książeczki wkładowej
galic. kasy oszczędności Nr. 9887 na kwotę
1000 zł. i na nazwisko „Zdzisław Więkow-
ski“ opiewającej, po myśli § 25 ustęp pierw-
szy ust. not. z dnia 25 lipca 1871 Nr. 75
dz. ust. państw. z mocy swego ustawicznego
prawa zastawu pretensje sobie rucił i za-
spokojenia takowych z tejże kaucyi żądali,
ażby pretensje te w przeciagu sześciu mie-
sięcy, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu
licząc, w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej
zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu
bez względu na ich roszczenia udzielonem
będzie przyzwolenie na dewinkulację i wy-
danie powyższej kaucyi jej właścicielowi lub
tegoż prawonabywcom.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 20 listopada 1897.

L. Prez. 97/18/98 (1328)

Dla II. zwyczajnej kadencji sądów przy-
sięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie
krajowym karnym rozpoczną się dnia 20 kwiet-
nia 1898 o godzinie 9 przed południem, za-
mianował Prezydent c. k. sądu krajowego
wyższego Przewodniczącym Wiceprezysenta
c. k. sądu krajowego Zygmunta Zminkowskiego,
zaś zastępcami jego c. k. radców sądu krajo-
wego: Henryka Nitarskiego, Hipolita Litwi-
nowicza, Józefa Lorenza, Henryka Hyderera,
Jana Bartnika, Włodzimierza Mandyczewskiego,
Maryana Oleńskiego, Józefa Gołkowskiego,
Alfreda Bandrowskiego

Prezydium c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 21 lutego 1898.

L. Cg. II 23/18 (1) (1327 1-3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca
pobytu Jakóba czyli Jakóba M. Schönwettera
względnie niewiadomym tegoż spadkobiercom,
wniesionym został do c. k. sądu krajowego
cywilnego we Lwowie przez Izaaka, Herscha
Schneck i Udeł Schneck pozew o u nanie za
zgłasz przez przedawnienie intabulacye wy-
kreślenia ze stanu biernego 13 części realności
lk 274 S. m. we Lwowie sumy 568 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wyznacza się do
pierwszej audyencyi termin na dzień 8 marca
1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie
tutejszym sala rozpraw Nr. 22.

Belem strzeżenia praw pozwanego Ja-
kóba czyli Jakóba M. względnie niewiado-
mym tegoż spadkobierców, ustanawia się pana
adwokata dr. Władysława Balko we Lwowie
kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego względnie niewiadomych tegoż spad-
kobierców w rzeczonych sprawach na ich koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się
nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział II.
We Lwowie, dnia 3 lutego 1898.

L. C. V. 53/98 (1) (1318)

Przeciw p. Mozowski Pretzlowski z Kra-
kowa, którego miejsce pobytu jest nieznane,
wniesionym został do c. k. sądu powiatowego
cywilnego w Krakowie przez p. Joachima
Grünzweiga w Krakowie pozew o zapłacenie
czynszu najmu w kwotach 68 zł. i 95 zł.
w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został
termin do pierwszej audyencyi na dzień 29
marca 1898 o godz. 3 po południu w sali
Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego w tym
sporze, ustanawia się pana adw. dr. Fischlera
w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy cywilny. Oddział V.
W Krakowie, dnia 19 stycznia 1898.

L. Cb. III. 360/98 (1) (1319)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp.
Józefa Pawlika, wniesiony został do c. k. sądu
powiatowego w Nowym Sączu przez Macieja
Klimka gospodarza w Trzycierzu“ pozew o
25 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audi-
encyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień
22 marca 1898 o godzinie 9 przed południem
do wspomnianego sądu biuro III.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy
spadkowej śp. Józefa Pawlika, ustanawia się
pana dr. Stubra adwokata w Nowym Sączu
kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nie-
objętą masę spadkową śp. Józefa Pawlika.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

W Nowym Sączu, dnia 11 stycznia 1898.

L. 46 (1075)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w
Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spół-
tek handlowych przy firmie „Falter et Da-
ttner“ handel drzewa w Krakowie, że wła-
ściciele tej firmy udziłili Henrykowi Falter-
owi prawo prokury, który firmę tę podpisywać
będzie słowami „ppa Falter & Dattner H.
Falter,

C. k. Sąd krajowy Oddział III.
Kraków, 22 stycznia 1898.

L. III. (1132)

Przeciw Mojżeszowi Pretzlowski, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym zo-
stał do c. k. sądu krajowego jako handl. w
Krakowie przez Berka Wachsmanna do rąk
adw. dr. Zygmunta Achsa w Krakowie po-
zew o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. w. a.
z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz za-
płaty.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Pretzla,
ustanawia się pana adw. dr. Fischlera w Kra-
kowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Oddział III

W Krakowie, dnia 28 stycznia 1898.

L. 232 (1133)

Przeciw Jakóbowi Messingowi w Kol-
buszowej, którego miejsce pobytu jest nieznane,
wniesionym został do c. k. sądu kraj. jako
handl. w Krakowie przez Arnolda Blaulichta
& Comp. w Krakowie, do rąk adw. dr. Ju-
liana Petersa w Krakowie pozew o zapłatę
sumy wekslowej 117 zł. 48 ct. w. a.

Na podstawie pozwu wydano nakaz za-
płaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Messinga,
ustanawia się pana adw. dr. Mandelbauma
w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział II.

W Krakowie, dnia 1 lutego 1898.

L. 58 (1135)

Przeciw Mojżeszowi Pretzlowski kupcowi
w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nie-
znane, wniesionym został do c. k. sądu kra-
jowego jako handlowego w Krakowie przez
Osiaska Grossbarta w Radlinie do rąk adw.
dr. Czesznaka w Krakowie pozew o zapłatę
sumy wekslowej 145 zł. 68 ct. w. a.

Na podstawie pozwu wydany został na-
kaz zapłaty powyższej sumy.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Pretzla,
ustanawia się pana adw. dr. Samuela Gold-
manna w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwa-
nego w rzeczonych sprawach na jego koszt i nie-
bezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie
zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział III.

W Krakowie, dnia 16 stycznia 1898.

L. Cw. 358/99 2 (1251 1-3)

Przeciw Lejbowi Feiwlowi ostatnimi
czasami w Tarnowie zamieszkałemu, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k.
sądu obwodowego w Tarnowie przez Józefa
Kirschenbauma pozew wekslowy o zapłacenie
20 zł. w. a. z pn.

Na podstawie tego pozwu wydano tut.
nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1898 Cw.
358/98 l.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leib Feiwl
obecnie przebywa, ustanawia się w celu strze-
żenia jego praw, kuratora w osobie p. adwo-
kata dr. Adolfa Ringelheima w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwa-
nego Lejbe Feiwl w rzeczonych sprawach na
jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w
sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie
zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II, dnia 3 lutego 1898.

L. 11971

(1071 3—3)

Obwieszczenie.

W c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów zalegają w następujących wykazach poszczególnych posyłki i listy wartościowe z r. 1896, które ani przez adresatów, ani też przez nadawców nie zostały podjęte.

Posyłki te należy odebrać najdalej do trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie zostaną znalezione w przesyłkach przedmioty w drodze publicznego przetargu sprzedane, a uzyskana ze sprzedaży gotówka, tudzież kwoty zawarte w listach zaliczone zostaną na rachunek Skarbu państwa.

A. Wykaz przesyłek (frachtów) pocztowych.

L. porządk.	Nr. frachtu	Miejsce nadania	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
					zł.	ct.	kg.	gr.
1	27	Tarnopol	Kratochwil	Wiedeń	—	—	7	900
2	342	"	Schallehn i Wollbrunn	Magdeburg	—	—	5	—
3	343	"	"	"	—	—	5	—
4	344	"	"	"	—	—	4	800
5	365	"	"	"	—	—	5	—
6	366	"	"	"	—	—	4	900
7	359	Przemyśl	Münz	Wiedeń	—	—	—	120
8	40	"	Smólski	Przemyśl	8	—	—	140
9	327	Kraków	Zygnerska	Ciechanów	11	—	—	31
10	66	Nadwórna	Reizer	Kołomyja	1	—	—	140

B. Wykaz listów pieniężnych.

1	—	Bochnia	Wagenknecht	Kraków	10	—	—	6 1/2
2	—	Kraków	Myszenków	Lwów	10	—	—	11 1/2
3	—	"	Zielińska	Władimir Mohilno	10 rubli	—	—	13
4	—	Lwów	Guzowa	Sanok	40	—	—	14
5	—	"	Proboszcz P. Maryi	Lourdes	10 frank	—	—	18

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 9 lutego 1898.

Obwieszczenie

(1178 3—3)

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie ustanowił na podstawie §. 24 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Nr. 30 dz. p. p. na wniosek k. Namiestnictwa ustanowić na rok 1898 następujących znawców do ocenienia przedmiotów wywłaszczania na rzecz kolei żelaznych, a w szczególności:

Z zawodu gospodarstwa wiejskiego.

1. Witolda Niezabitowskiego, właściciela dóbr w Łankach małych (powiat Bóbrka).
2. Tadeusza Luika, rządę dóbr w Chodorowie (powiat Chodorów).
3. Tomasza Schwettera, dyrektora dóbr państwa Bohorodczany (pow. Bohorodczany).
4. Karola Gröglera, rządę dóbr państwa Solotwina (powiat Solotwina).
5. Artura Schnella, właściciela dóbr w Starzych Brodach (powiat Brody).
6. Józefa Kopystyńskiego, dzierżawcę dóbr w Poturach (powiat Brzeżany).
7. Józefa Tyszkowskiego, dzierżawcę dóbr w Kozówce (powiat Brzeżany).
8. Kazimierza Traczewskiego, dzierżawcę dóbr w Hinowicach (powiat Brzeżany).
9. Stanisława Wysockiego, właściciela dóbr w Jasienicy (powiat Brzozów).
10. Albina Staneckiego, właściciela dóbr w Zadarowie (powiat Monasterzyska).
11. Ignacego Wacziwiera, dzierżawcę dóbr w Trybuchowcach (powiat Buczacz).
12. Tytusa Artura Zarzyckiego, właściciela dóbr Chotylub (powiat Cieszanów).
13. Józefa Nowosielskiego, współwłaściciela dóbr Wojtków (powiat Brzeża).
14. Józefa Petrego, c. k. rządę dóbr w Bolechowie (powiat Bolechów).
15. Henryka Głowackiego, właściciela dóbr w Leśniówce (powiat Szczerzec) zamieszkały we Lwowie.
16. Jana Bertemiliana Breiera, właściciela dóbr w Suchej woli (powiat Janów) zamieszkały we Lwowie.
17. Ludomira Cieskiego, właściciela dóbr Okno (powiat Horodenka).
18. Seweryna Korytkę, właściciela dóbr w Suchodole (powiat Husiatyn).
19. Antoniego Brzuszkiewicza, w Chorostkowie (powiat Kopyczyńce).
20. Zdzisława Liskowackiego, dzierżawcę dóbr w Nahaczowie (powiat Krakowiec).
21. Klemensa Torosi-wicza, właściciela dóbr w Rusikowie (powiat Kamionka).
22. Stanisława Łodyńskiego, właściciela dóbr Nahorcie małe (powiat Kamionka).
23. Romana kniazia Puzyne, właściciela dóbr w Gwoźdźcu (powiat Gwoździec).
24. Walerego Zysakowskiego, właściciela dóbr w Korszowie (powiat Kołomyja).
25. Franciszka Markesa rządę dóbr w Jasionowie górnym (powiat Zabie).

26. Marceliego Nadziaka, właściciela dóbr Serednicy (powiat Ustrzyki dolne).
27. Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr w Siemianówce (powiat Szczerzec).
28. Czesława Sekezyńskiego, właściciela dóbr w Remenowie (powiat Lwów).
29. Stanisława Lange, emer. nadzynaiera kolei państw. we Lwowie.
30. Romualda Makarewicza, dyrektora Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie.
31. Adolfa Grochowalskiego, oceniciela sądowego we Lwowie.
32. Andrzeja Broniewskiego, c. k. lustratora lasów i dóbr skarbu we Lwowie.
33. Stanisława hr. Stadnickiego, właściciela dóbr Krysowice (powiat Mościska).
34. Romana Kosakiewicza, rządę dóbr w Majdanie (powiat Nadwórna).
35. Dr. Jana Walewskiego, właściciela dóbr w Nosowie (powiat Podhajce).
36. Edwina Hohendorfa, właściciela dóbr w Horozance (powiat Podhajce).
37. Jakóba Sikorskiego, byłego rządę dóbr biskupich w Przemyślu.
38. Kazimierza Zbyczewskiego, rządę dóbr w Rozubowicach (powiat Niżankowice).
39. Hipolita Bohdana, właściciela dóbr Zadorze (powiat Gliniany) zamieszkały we Lwowie.
40. Wiktora Kopystyńskiego, dzierżawcę dóbr Kuropatniki (powiat Bursztyn).
41. Wincentego Żelechowskiego, właściciela dóbr Hrehorów (powiat Rohatyn).
42. Klemensa hr. Dzieduszyckiego, właściciela dóbr Martynów (powiat Bursztyn).
43. Feliksa Barańskiego, właściciela dóbr Tarynów (powiat Komarno).
44. Ludwika Bałckiego, właściciela dóbr w Wykotach (powiat Sambor).
45. Wojciecha Wasilewskiego, właściciela dóbr w Siemuszowej (powiat Sanok).
46. Antoniego Cegleckiego, właściciela dóbr Krasne (powiat Grzymałów).
47. Stefana Moysę Rosochańskiego, właściciela dóbr Rudolki (powiat Zabłotów).
48. Włodzimierza Zagórskiego, właściciela dóbr Dźwór (powiat Zabłotów).
49. Feliksa Obertyńskiego, właściciela dóbr Sawczyn (powiat Sokal).
50. Wacława Fabiańskiego, rządę dóbr Poturzy-y (powiat Sokal).
51. Wilhelma Noah, inżyniera w Sokalu.
52. Jana Burzyńskiego, właściciela dóbr w Ubrynowie górnym (powiat Stanisławów).
53. Aleksandra Rodakowskiego, właściciela dóbr w Jezioru (powiat Stanisławów).
54. Franciszka Topolnickiego, właściciela dóbr w Posadzku chyrowskiej (powiat Starasól).
55. Aleksandra Stojalskiego, właściciela realności w Stryju.
56. Tadeusza Lachmanna, rządę dóbr w Mikulińcach (powiat Mikulińce).
57. Dr. Ludwika Brudzińskiego, właściciela dóbr w Woli mazowiec'iej (p. Mikulińce).

58. Rudolfa Neuhausa, właściciela dóbr Zakrzewce (powiat Tysmienica).
59. Józefa Kaliniewicza, dzierżawcę dóbr Dębanówka (powiat Trembowla).
60. Franciszka Pawłowicza, rządę dóbr w Podhajczykach justynowych (powiat Trembowla).
61. Józefa Sokołowskiego, dzierżawcę dóbr Iwanina (powiat Zaleszczyki).
62. Maryana Kemplicza, współwłaściciela dóbr w Myszkowie (powiat Zaleszczyki).
63. Tadeusza Rosinkiewicza, przełoż. obszaru dworskiego w Szczytowiecach (powiat Zaleszczyki).
64. Franciszka Czerniakowskiego, właściciela dóbr w Klinkowcach (powiat Nowe sioło).
65. Bronisława Ujejskiego, właściciela dóbr Sewerynka (powiat Olesko).
66. Leona Winiarskiego, dzierżawcę dóbr Łackie Wielkie i Bieńów (pow. Złoczów).
67. Mieczysława Mniszka, właściciela dóbr w Skwarzawie nowej (powiat Zółkiew).
68. Stanisława Pawlikowskiego, właściciela dóbr Brzeźnica król. (pow. Żydaczów).

B) Z zawodu leśnictwa.

1. Rudolfa Prewosta, leśniczego w Babińcach (powiat Mielnica).
2. Ludwika Ungera, c. k. rządę lasów w Dobromilu.
3. Józefa Petrygo, ces. kr. rządę lasów w Bolechowie (powiat Bolechów).
4. Emanuela Muscheka, nadleśniczego w Ludwikówce (powiat Dolina).
5. Konstantego Linderskiego, leśniczego w Jaworowie.
6. Stanisława Dąbrowskiego, c. k. rządę lasów w Niebysłowie (powiat Kałusz).
7. Alojzego Swobode, c. k. rządę lasów w Wistowej (powiat Kałusz).
8. Artura Gretscha, nadleśniczego w Busku (powiat Busk).
9. Jana Kosnię, c. k. rządę lasów i dóbr w Berehach dolnych (powiat Ustrzyki dolne).
10. Antoniego Romańskiego, rządę lasów w Winnikach (powiat Winniki).
11. Andrzeja Broniewskiego, c. k. lustratora lasów we Lwowie.
12. Romualda Makarewicza, dyrektora Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie.
13. Floryana Stormke, leśnika i właściciela dóbr w Lipowcach (pow. Przemyślany).
14. Jana Figurę, nadleśniczego w Jaśliskach (powiat Rymanów).
15. Bronisława Rozwadowskiego, właściciela dóbr w Turówce (powiat Skałat).
16. Antoniego Cichlarza, generalnego rządę dóbr w Spasie (powiat Stare miasto).
17. Jana Kotopoję, samostnego gospodarza lasowego w Młyniskach (powiat Trembowla).
18. Aleksandra Błażyńskiego, nadleśniczego lasów miejskich w Trembowli.
19. Franciszka Tichego, właściciela realności w Sieniawie (powiat Zbaraż).
20. Tadeusza Rosinkiewicza, przełoż. obszaru dworskiego w Szczygiówcach (powiat Zaleszczyki).

C) Z zawodu budownictwa.

1. Michała Wiśniewskiego, budowniczego w Brzeżanach.
2. Stanisława Rudkowskiego, budowniczego w Jarosławiu.
3. Juliusza Cybulskiego, budowniczego we Lwowie.
4. Adolfa Kuhna, architekta i budowniczego we Lwowie.
5. Ludwika Ramulca, budown. we Lwowie.
6. Ludwika Radwańskiego, autoryz. inżyniera cyw. we Lwowie.
7. Zygmunta Kędzierskiego, autoryz. inżyniera cyw. we Lwowie.
8. Wincentego Rawskiego, autoryz. architekta we Lwowie.
9. Michała Zajackowskiego, budowniczego miejsk. w Przemyślu.
10. Franc. Gainskiego, przedsiębiorcę i właściciela realności w Przemyślu.
11. Stanisława Grzegorzewskiego, inżyniera w Borszczowie.
12. Józefa Jägermanna, autoryz. inżyniera cyw. w Stanisławowie.
13. Urbana Missalskiego, inżyniera w Stryju.
14. Karola Negrusa, budowniczego miejskiego w Samborze.
15. Jana Zakrzewskiego, budowniczego miejsk. w Tarnopolu.
16. Romualda Winiarskiego, budowniczego w Trembowli.

D) Z zawodu fabrykantów.

1. Lubina Biskupskiego, właściciela fabryki narzędzi roln. w Kolomyi.
2. Franciszka Vinzenza, byłego właściciela destylarni nafty w Sopowie (powiat Kołomyja).
3. Juliusza Mikolasza, byłego właściciela fabryki spirytusu we Lwowie.
4. Józefa Baczewskiego, właściciela fabryki spirytusu we Lwowie.
5. Jana Pachmana, fabrykanta kotłów w Stanisławowie.

E) Z zawodu górnictwa.

1. Leona Syroczyńskiego, inżyniera górn. przy Wydziale krajowym we Lwowie.
2. Cypryana Ciepanowskiego, zaprzysiężon. inżyniera górn. w Przemyślu.
3. Wilhelma Noah, inżyniera w Sokalu.

Z c. k. Wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 31 grudnia 1897.

L. 6171

(1138 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle w sporze sumarycznym Mojżesza Rottenberga przeciw Salomonowi Brünnerowi pto 270 zł. 48 ct. zpn. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Brünnera, że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Chwaliboga w Jasle z substytucją adw. dr. Pawłowskiego w Jasle i poleca mu, aby temuż kuratorowi dostarczył potrzebnych środków obrony lub też tut. sądowi wskazał innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze. Jasło, 2 października 1897.

L. 9

(1171 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku wzywa nieznaną spadkobierców Samuela Józefa Bersteina, zmarłego w Białymkamieniu 14 listopada 1891 z pozostawieniem ustnego testamentu, aby się w przeciągu roku zgłosili i oświadczenia swe do spadku wnieśli, inaczej bowiem postępowanie spadkowe ukończone będzie tylko z tymi, którzy się do objęcia spadku zgłoszą, tytuł swój wykażą względnie gdyby się nikt nie zgłosił wydany będzie spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa.

Kuratorem nieznaną spadkobierców ustanowiono Icaję Münza z Oleska. Olesko, dnia 2 lutego 1898.

L. 9756

(1172 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Karola i Rozalię Krzanowskich, że 18 maja 1884, zmarł w Miększynie nowym ojciec ich Józef z pozostawieniem 2 kodycyłów z daty 6 maja 1884, i wzywa się ich, by w przeciągu roku swe oświadczenie wnieśli, inaczej spadek ten z oświadczeniami spadkobiercami, i ustanowionym dla nich kuratorem Wasylem Szernakiem przeprowadzonym będzie. C. k. Sąd powiatowy. Radymno, 2 grudnia 1895.

L. C. w. 116/98 (1)

(1165)

Przeciw Jakóbowi Bergowi synowi Filipa ostatnimi czasy w Romanówce zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Georga Schöpp pozw o nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 200 zł. w. a z pn.

Na podstawie pozwu wydano równocześnie nakazu zapłaty sumy 200 zł. w. a. z pn.

Celem strzeżenia praw Jakóba Berga syna Filipa, ustanawia się dr. Altera adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział II. W Złoczowie, 9 lutego 1897.

L. 23844

(1164 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Simona Reppera, że na prośbę Tauby Müller, wydano przeciw niemu tus. uchwałę z dnia 4 lutego 1893 l. 2014 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn., tudzież uchwałę egzekucyjną z dnia 11 marca 1893 l. 3851.

C. k. Sąd ustanowił dla pozwanego Simona Reppera, kuratora w osobie adw. dr. Peipera w Przemyślu i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał. Przemyśl, 24 grudnia 1897.

L. Cw. 257/98 (3)

(1163)

Przeciw Anieli Milberger, końcowo w Przemyślu zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Mosesa Klanga pozw o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 9 stycznia 1898 Cw. 257/98 (1).

Celem strzeżenia praw Anieli Milberger, ustanawia się pana dr. Smutnego, adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Anielę Milbergerową w rzecznej sprawie na jejże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd obwodowy jako handl. Oddział II. W Przemyślu, dnia 8 lutego 1898.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Prześlizny dog do sprzedania. Cena 25 zł. Wi domość: Agencja dzienników w pasażu Hausmana 9

Lekeye szermierki na palasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Blizsze szczegoly ul. Batorego 1. 32, pierwsze pietro, kazdego dnia od g. 4 do 6.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamowienia wedlug najnowszych wzorow francuskich w jak najkrótzym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 30.

Biała bielizna do szycia przyjmuje się Rynek 29, III p., drzwi 10.

Franciszka Boumel

właścicielka pracowni sukien damskich

we Lwowie, ul. Kręta 7, II. p.

powróciła już z Paryża

po przeszło półrocznym pobycie tamże i odbyciu studiów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak Beera, Wortha i Marqueta,

z dnem 1 marca otwiera

szkołę paryskiego kroju.

Opłata za kurs cały 40 zł.

186

Cukiernia

Józefa Brzeziny

we Lwowie, ul. Hetmańska 12

poleca

63

ciasta, torty, herbatniki, pianki, cukr deserowe, owoce smażone, francuskie i krajowe, karmelki, pomadki, czekoladę Sucharda.

Zamówienia miejscowe i na prowincję wykonywa jak najstaranniej i w ściśle oznaczonym czasie.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z „Antilentilią”. Srodek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świeżość, białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

W między pozostałą Lechocka, wdowa po awierze z trojgiem drobnych dzieci, Zamarystów 301 i Parzyk, szewc ze sparaliżowaną ręką.



CENA 80 ct ZA 20 SZTUK
ZA NADEŚCIANIEM NALEŻYTOŚCI.
ODŁĄCZYĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
HANDLACH PAPIERU.



Gdy się żąda tej na całym świecie słynnej znakomitej marki, to jest się pewnym, że się otrzymuje **czyste dobre** Kakao, nader pożywne i obfite w składniki zastępujące mięso.

180

Nowości

w wielkim wyborze otrzymał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych Magazyn specjalno-galanteryjny pod firmą:

(Au bon Marche) Késmarky & Illes Następca

Władysław Ciechulski

Lwów, róg placu Maryackiego i ul. Teatralnej 1. 2

(dom kapitulny)

113

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

J. Ihnatowicz

LWÓW, sklepy własne: ul. Kopernika 3, ul. Hallerska 11 KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 3. PRZEMYSŁ, ul. Franciszkańska 24.

Zadziwiająco niskie są ceny wszelkich papierów i przyborów kancelaryjnych oraz towarów wchodzących w zakres palenia w nowo otwartym sklepie

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Proszę łaskawie przekonać się, że najtańszemu źródłu zakupu jest powyższy sklep. — Cenniki na żądanie franko.

Na wiosenny i letni sezon 1898.

prawdziwe berneńskie sukna

sztruks mtr. 3 10 długa na	zł. 2 95, 3 70, 4 80 z dobrej	} prawdziwej wełny owczej.
kompletny garnitur męski	zł. 6 — z bardzo dobrej	
(surdut, spodnie i kamizelka)	zł. 7 75 z paradynej	
kosztuje tylko	zł. 9 — z najlepszej	
	zł. 10 50 z najparadniejszej	

Sztuczka na czarny salony garnitur zł. 10 —, materye na zarzutki, Touristenlodeny, kamgarny etc. etc. wysyła, licząc po cenach fabrycznych znany ze swej sumienności i rzetelności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Wzory wysyła gratis i franko. Gwarantuje za towar według wzorów. Bardzo korzystnie jest dla prywatnych sukna wprost u powyższej firmy fabr. zamawiać.

Ogłoszenie.

Mam niniejszem zaszczyt zaprosić wszystkich P. T. Członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

tegoż stowarzyszenia, które się dnia 13 marca 1898 o godzinie 11 przed południem w lokalu stowarzyszenia odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności ze zamknięciem rachunków za rok 1897 i wnioskiem zarządu co do rozdziału zysku.

2. Udzielenie Zarządowi absolutorium.

3. Wylosowanie i wybór 4 członków Rady nadzorczej.

4. Wnioski członków.

Sanok, dnia 21 lutego 1898.

Prezes Rady nadzorczej: Dr. Artur Goldhammer.

Zaproszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego w Przemyśle, stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza P. T. członków Towarzystwa na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie we środę dnia 2 marca 1897 a ewentualnie w razie braku wymaganego w myśl §. 54 statutu kompletu, we czwartek dnia 3 marca 1898 każdym razem o godz. 7 wieczór w lokalności Towarzystwa pod lk. 43 przy ul. Kazimierza wielkiego na I piętrze.

Porządek dzienny;

201

1. Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego.

2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków z roku 1897 (§. 58 statutu).

3. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1897 (§. 58 h. stat.).

4. Wniosek co do podziału czystego zysku i dotacyi funduszu rezerwowego (§. 58 g. stat.).

5. Wybór dwóch członków Dyrekcyi i trzech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych na podstawie §. 23 i 33 statutu (§. 58 c. stat.).

6. Ewentualne wnioski członków.

Przemyśl, dnia 21 lutego 1898.

Benzion Rosenzweig, sekretarz.

Szymon Bernstein, prezes.

Powieść Henryka Sienkiewicza

„KRZYŻACY”

wychodzi

w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Prenumeratę przyjmuje

Główny skład i ekspedycja Tygodnika, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9, kwartalnie w miejscu zł. 3.60, na prowincyi zł. 4.20.

79

Lwów, Grand Hotel Pasaż Hausmana 9.

Dla Galicyi

Główny wyłączny skład i ekspedycja

Warsz. Tygodnika Ilustr.

Prenumerata — Ogłoszenia.

Ajencja dzienników i inseratów

przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism

krajowych i zagranicznych

Kantor Słowa Polskiego

Prenumerata — ogłoszenia.

„Gazety Lwowskiej”

główna Ajencja

i wyłączna

Ekspedycja Ogłoszeń